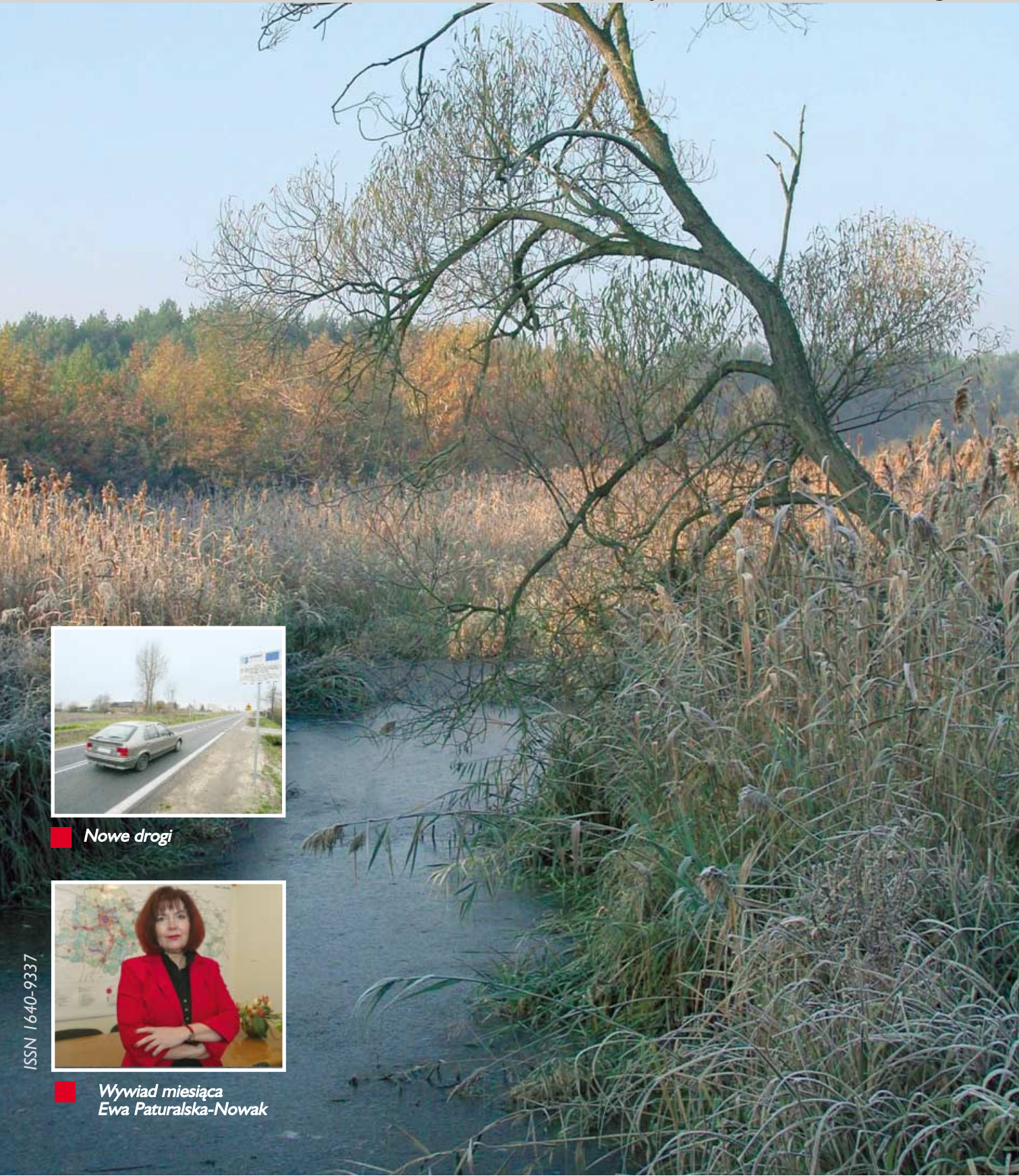




Łódzka ziemia

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



Nowe drogi



Wywiad miesiąca
Ewa Paturalska-Nowak



Filharmonia Łódzka twórcą nagrodzonego produktu turystycznego!

Markowy festiwal

24 października Filharmonia Łódzka uhonorowana została certyfikatem Polskiej Organizacji Turystycznej za najlepszy produkt turystyczny roku, czyli Wędrowny Festiwal Kolory Polski. Od 5 lat te prestiżowe wyróżnienia przyznawane są na targach Tour Salon w Poznaniu. W tym roku z 300 zgłoszonych z całej Polski propozycji – trzynastcie uhonorowano wyróżnieniami, w tym dla Łodzi i województwa przyznano dwa: za Kolory Polski oraz za Spalski Festiwal Rękodzieła Artystycznego. Wyróżnione „produkty” znalazły się w gronie niezwykle polskich wydarzeń, za jakie w tym roku uznano m.in. megawidowisko „Napój miłosny” Donizettiego – przygotowane przez Operę Wrocławską, Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, Ogrody marzeń – tematyczne ogrody HORTULUS w Dobrzycy, Zielonogórskie Winobranie i Podziemne miasto Osówka w Głuszczyce.

W artystycznych dziejach filharmonii jest to wyjątkowe wydarzenie. Z tej okazji dzień później zorganizowano w Filharmonii Łódzkiej konferencję prasową, w której uczestniczyli m.in. Andrzej Sułek – dyrektor naczelny FŁ, Tomasz Bębna – dyrektor Festiwalu Kolory Polski, Sylwester Pawłowski – prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego, organizatorzy Jarmarku Spalskiego. O krótkie wypowiedzi poprosili-

śmy dyrektora festiwalu Tomasza Bębna oraz dyrektora naczelnego FŁ Andrzeja Sułkę.

Tomasz Bębna: Pierwszą emocją jest poczucie satysfakcji osobistej i w imieniu zespołu, z którym ten festiwal w FŁ realizowaliśmy. Kolory... znalazły się w gronie najważniejszych polskich przedsięwzięć promujących markę swoich regionów w skali całego kraju. Pomysł na kameralny festiwal muzyki organowej w moim rodzinnym mieście Sieradzu przerodził się w ogromne przedsięwzięcie turystyczno-koncertowe. Satysfakcja jest ogromna. Zdaję sobie jednak sprawę, że nagroda jest nie tylko inspiracją do pracy, ale i zobowiązaniem.

Andrzej Sułek: Certyfikat jest dla nas zobowiązaniem. Pokazuje, że festiwal jest ważny, potrzebny i musi trwać. Fantastyczne jest to, że w naszym województwie powstał tak zaszczytny i wzniosły cel uprawiania turystyki. Chciałbym, aby Kolory Polski – może w skromniejszej formie – trwały przez cały rok, tworząc fakty życia muzycznego poza murami FŁ, w województwie, a także poza nim. Myślę, że wymiar społeczny jest znacznie ważniejszy od ekonomicznego. Festiwal zaowocuje zmianami w świadomości mieszkańców festiwalowych miejscowości, umocnieniem ich poczucia wartości, a także odnalezieniem historycznej tożsamości.

Bożena Pellowska-Chudobińska



Występ dziecięcego zespołu muzyki dawnej z Poniatowej.
4 sierpnia 2007 - kolegiata Wszystkich Świętych w Sieradzu

RADNI III KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Sylwia Adamczewska
klub radnych PO



Artur J. Bagiński
klub radnych PSL



Andrzej F. Chowis
klub radnych PSL



Krzysztof A. Dudek
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PO



Tadeusz S. Gajda
klub radnych PSL



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Marek Grynkiewicz
klub radnych PO



Elżbieta Hibner
klub radnych PO



Michał Kaczmarek
klub radnych LiD



Anna B. Kamińska
klub radnych PiS



Zygmunt Kocimowski
klub radnych PSL



Tomasz Kupis
klub radnych PiS



Paweł Kwaśniak
klub radnych PiS



Cezary W. Łyżwiński
klub radnych Samoobrona RP



Krzysztof M. Makowski
klub radnych LiD



Marek M. Mazur
klub radnych PSL



Grzegorz J. Michalak
klub radnych PiS



Sławomir Milek
klub radnych Samoobrona RP



Anna Mizgalska-Dąbrowska
klub radnych PO



Elżbieta Nawrocka
klub radnych PSL



Irena M. Nowacka
klub radnych LiD



Jerzy Olejniczak
klub radnych PO



Wiktor Ł. Olszewski
klub radnych PO



Jacek Popecki
klub radnych Samoobrona RP



Waldemar I. Przyrowski
klub radnych PO



Jan Rożenek
klub radnych PiS



Agata J. Sadowska
klub radnych PO



Jerzy A. Stasiak
klub radnych PiS



Mieczysław Teodorczyk
klub radnych LiD



Wojciech K. Walczak
klub radnych PiS



Franciszek Widera
klub radnych PO



Witold Witzczak
klub radnych PiS



Jan Wojtera
klub radnych Samoobrona RP



Wojciech S. Zarzycki
klub radnych PiS

SALVE REGINA

KONCERT BOŻONARODZENIOWY W FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

15 grudnia (sobota) o godz. 19 w Sali Koncertowej FL przy ulicy Narutowicza 20/22 wystąpi po raz pierwszy w Łodzi – z zapowiadaniem przez dyrektora naczelnego Andrzeja Sułka koncertem – orkiestra Arte dei Suonatori. Orkiestra ta należy do czołowych polskich zespołów, grających na dawnych instrumentach, a w ocenie krytyki oraz słuchaczy – jest jednym z najbardziej interesujących zjawisk na europejskiej scenie muzyki dawnej ostatnich lat. Koncertuje w największych ośrodkach muzycznych Polski, współpracuje ze znanymi na świecie artystami z Europy, Ameryki i Japonii. Zachwyca indywidualnym stylem wykonawczym, brzmieniem, żywiołowością i ekspresją. Muzykom „barokowej orkiestry na sposób barokowy” bliski jest też barokowy sposób myślenia o muzyce i muzykowaniu, również w utworach pochodzących z innych niż barok epok. Partyturę traktują jak tworzywo do artystycznych eksperymentów. Orkiestra Arte dei Suonatori jest też animatorem i gospodarzem pięciu festiwali muzyki dawnej: Muzyka dawna – persona grata, Muzyka w Raju w Paradyżu, Festiwal Haendlowski w Toruniu, Festiwal Trzech Baroków we Wrocławiu oraz Festiwal Vivaldi Days w Poznaniu. Za swoją działalność uhonorowana została prestiżowymi nagrodami, m.in. Nagrodą Muzyczną Wrocławia oraz Nagrodą Artystyczną miasta Poznania. Wydane przez Arte dei Suonatori płyty zdobyły przychylnie oceny międzynarodowej krytyki muzycznej. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Andreasa Arenda – lutnisty, który jako solista oraz muzyk wielu orkiestr i zespołów muzyki dawnej koncertuje m. in. z zespołami: New Dutch Academy, Akademię für Alte Musik Berlin, Les Amis de Philippe, Cordate, Holland Baroque Society, Freiburger Barockorchester, Chelycus Ensemble oraz z własnym zespołem Artemision Ensemble. Liczne kompozycje Andreasa Arenda były tworzone specjalnie dla Arte dei Suonatori. Solistką świątecznego spotkania z muzyką w FL będzie Maria Koehane (sopran), ściśle współpracująca z orkiestrą, z którą występuje na organizowanych przez Arte dei Suonatori festiwalach w Polsce, a także w Danii i Niemczech. Uhonorowana nagrodą Szwedzkiej Królewskiej Akademii Muzycznej. W dorobku ma liczne zagraniczne koncerty pod batutą znanych na świecie dyrygentów, m.in. w Anglii, we Włoszech, Francji, na Ukrainie, w Libanie, Stanach Zjednoczonych i Nowej Zelandii, a także płytę z włoską muzyką barokową z trębaczem Niklasem Eklundem. Jej szeroki repertuar obejmuje muzykę kameralną, oratoria i opery z epoki baroku, poprzez klasycyzm, romantyzm po muzykę współczesną.

Bożena Pellowska-Chudobińska

Filharmonia Łódzka



im. Artura Rubinsteina

Repertuar

GRUDZIEŃ 2007

1 grudnia 2007 (sobota), godz. 18.00

Sala Koncertowa

MŁODZI W ŁODZI

W hołdzie Andrzejowi Hundziakowi Orkiestra kameralna „Łódzkie smyczki”, Chór Dziecięcy oraz Chór Żeński Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. H. Wieniawskiego w Łodzi

Układy choreograficzne w wykonaniu uczennicy Sekcji Rytmiki OSM

Przygotowanie: Agata Kubicka

Dyrygenci: Ryszard J. Osmołiński, Anna Kamerys

4 grudnia 2007 (wtorek) godz. 19.00

Sala Kameralna im. Henryka Czyży

ARS CAMERALIS „Mistrz i uczeń”

Koncert zrealizowany ze środków ministerialnych

W programie: Karol Szymanowski, Ludwik van Beethoven Roman Lasocki – skrzypce, Kamila Wąsik - studentka Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie – skrzypce, Krystyna Makowska-Ławrynowicz – fortepian Prowadzenie: Krystyna Pietranek

7 grudnia 2007 (piątek) godz. 19.00

Sala Koncertowa

KONCERT JUBIELUSZOWY PROF. ANDRZEJA ORKISZA

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej

Soliści: prof. Andrzej Orkisz oraz jego wychowankowie i uczniowie z klasy wiolonczeli warszawskich szkół i uczelni muzycznych

Dyrygent: Tadeusz Wojciechowski

8 grudnia 2007 (sobota) godz. 18.00

Sala Koncertowa

MŁODZI W ŁODZI NA BOŻE NARODZENIE

Orkiestra Symfoniczna, Chór Dziecięcy, Chór Kameralny Zespołu Szkół Muzycznych im. S. Moniuszki w Łodzi Barbara Sobolczyk, Dawid Ber, Kamil Chałupnik – dyrygenci

11 grudnia 2007 (wtorek), godz. 19.00

Sala Kameralna im. Henryka Czyży

ARS CAMERALIS

Muzyka francuska na francuskim klawesynie

Louis Couperin - XV Suita g-moll

Francois Couperin - Vingtieme Ordre

Claude-Benigne Balbastre - La D'Hericourt

Johann Sebastian Bach - Sonata D-dur BWV 1028

Marin Marais - Pieces de violes - Deuxieme Livre

Ewa Piasecka - klawesyn

Mark Caudle - viola da gamba

14 grudnia 2007 (piątek) godz. 19.00

Sala Koncertowa

KONCERT SYMFONICZNY

Finał obchodów Roku Beethovenowskiego

Ludwik van Beethoven - Koncert potrójny C-dur op. 56

Ludwik van Beethoven - V Symfonia c-moll op. 67

Jakub Jakowicz - skrzypce

Rafał Kwiatkowski - wiolonczela

Beata Bilińska - fortepian

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej

Tadeusz Wojciechowski - dyrygent

16 grudnia 2007 (niedziela) godz. 12.00

Sala Koncertowa

KONCERT DLA DZIECI

SPOTKANIE Z NUTKA

„Koleńdowe wędrowki”

Dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 140 w Łodzi

Harcerski Zespół Artystyczny „Krajki”

Zespół Piosenki i Tańca „Pędziwiatry” – w widowisku muzycznym na podstawie książki „Kaprys, żart i inne

muzyczne fanaberie” Izabeli Klebańskiej

Uczniowie łódzkich szkół muzycznych

Elżbieta Walaszczyk – śpiew

Magdalena Chmielewska-Tomczyk – fortepian

Mariusz Olbiński – wiersze

Beata Sporecka-Tobjańska i Krzysztof Olejniczak - prowadzenie

Aleksandra Chrapowicka - prezentacje multimedialne

Elżbieta Chmielewska - opracowanie

18 grudnia 2007 (wtorek) godz. 19.00

Sala Kameralna im. Henryka Czyży

ARS CAMERALIS

Recital skrzypcowy

Koncert zrealizowany przy współudziale MKiDN

Ludwik van Beethoven – Sonata F-dur op. 24 nr 5 Wiosenna

Karol Szymanowski – Nokturn i Tarantella op. 28

Karol Szymanowski – Sonata d-moll op. 9

Igor Strawiński – Divertimento

A. Tansman – Cinq pieces

Ludwika Maja Tomaszewska – skrzypce

Łukasz Kwiatkowski - fortepian

21 grudnia 2007 (piątek), godz. 19.00

Sala Koncertowa

KONCERT SYMFONICZNY

PAMIĘCI ARTURA RUBINSTEINA

Karol Szymanowski – Uwertura koncertowa E-dur op. 12

Karol Szymanowski – IV Symfonia Koncertująca op. 60

Fryderyk Chopin – II Koncert fortepianowy f-moll op. 22

Piotr Paleczny – fortepian

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej

Tadeusz Wojciechowski - dyrygent

31 grudnia 2007 (poniedziałek), godz. 19.00

Sala Koncertowa

KONCERT SYLWESTROWY

Słynne arie i duety operetkowe oraz musicalowe

Adam Zdunikowski – tenor

Iwona Hossa – sopran

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej

Tadeusz Wojciechowski - dyrygent

**Wydawca:**

Województwo Łódzkie

Adres redakcji:

Urząd Marszałkowski w Łodzi
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8
pok. 810
tel. (042) 663 34 22, 663 33 62

e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl

Rada programowa:**przewodnicząca** - Agata Sadowska**sekretarz** - Jerzy Stasiak**członkowie** - Tadeusz Gajda, Irena Nowacka**Redakcja****Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

Sekretarz redakcji:

Anna Szymanek-Juźwin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.

Opracowanie graficzne, skład, druk:

OWR Sagalara

Zdjęcia:

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi,
archiwum Filharmonii Łódzkiej, archiwum
Teatru im. S. Jaracza w Łodzi, archiwum ŁDK,
R. Jaśkowski, P. Machlański, J. Obważanek,
P. Wypych.

Nakład: 3000 egz.

ISSN 1640-9337

W numerze:

	Il. str. okładki
Markowy festiwal	2
Nowe drogi	3
Stawiamy na zdolnych	4
Siła formalizmu	5
Piękny linią i dźwiękiem	6
Jubileusz Skierniewic	7
W przestrzeni regionu	8
Bogaci historią i nie tylko...	9-10
Z prac sejmiku	11
Ile sportu w województwie	12-13
Potrzeba trwania	14-16
Z prac zarządu	17
Rewitalizacja w Europie	18
Samorząd przed sądem	19
Integracja w Rogowie	19
„Wędrownik” ponownie nagrodzony	20
Aktywność kulturalna Niemców łódzkich	21
Kultura rosyjskich zaborców	22
Biblioteka przy Gdańskiej	23
Niepodległościowy pomnik	24
Strzeżać jak Agnieszka Staroń	



Artykuły o tematyce
ekologicznej dofinansowane są
ze środków WFOŚiGW w Łodzi

Nasza okładka: Pomnik Jana Pawła II przed archikatedrą
w Łodzi w 29. rocznicę rozpoczęcia pontyfikatu.



listopad 2007

We wtorek, 13 listopada, ukazujący się codziennie od 1940 roku w Londynie „Dziennik Polski” opublikował wywiad Piotra Gulbickiego z profesorem Janem Ciechanowskim, polskim historykiem od ponad pół wieku mieszkającym w Anglii. Oto fragment wywiadu zatytułowanego „Przystanek niepodległość”.

Obaj też [Piłsudski i Dmowski] różnili się co do kształtu przyszłego państwa polskiego...

I to znacznie. Koncepcja Piłsudskiego opierała się na federacjonizmie, czyli próbie powrotu do Polski Jagiellonów – z Ukrainą, Litwą, Białorusią. Doszło do słynnej wyprawy kijowskiej, potem do kontrnatarcia Armii Czerwonej, powstrzymanej w ostatniej chwili na przedpolach Warszawy. Dopiero po przewrocie majowym w 1926 roku Piłsudski zaczął forsować politykę równego dystansu wobec Rosji Sowieckiej i Niemiec.

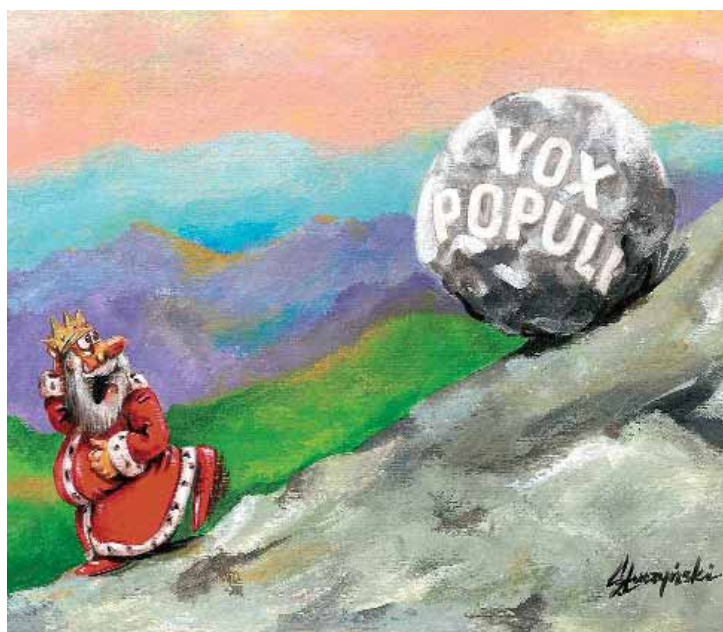
Jeżeli natomiast chodzi o Dmowskiego to dowodził on, że dla nas, Słowian, naturalnym sojusznikiem jest Rosja, a największym wrogiem – Niemcy; Niemcy, które nigdy nie pogodzą się z utratą Śląska czy Pomorza, a więc obszarów dla Polski strategicznych. W przeciwieństwie do koncepcji federacjonistycznej Dmowski forsował wizję Polski narodowej. Tyle że w ówczesnych warunkach, kiedy kraj w jednej trzeciej zamieszkały był przez mniejszości etniczne, był to wariant zupełnie nierealny.

Mimo różnic i animozji Piłsudski i Dmowski potrafili ze sobą współpracować...

Nie zawsze i nie wszędzie, ale w godzinie największej próby, podczas kongresu w Wersalu – gdzie decydowała się kwestia przyszłych granic Polski – rzeczywiście szli ramię w ramię. Piłsudski, który sam w kongresie nie uczestniczył, zdał się tam całkowicie na pana Romana – jak go nazywał. I Dmowski, rzeczywiście, nie zawiódł.

Eh, przed wojną to było dopiero życie...

Włodzimierz Mieczkowski



Ręką Stanisława Łuczyńskiego

Nowe Drogi



W ciągu pięciu lat kwota przeznaczona na remonty i budowę dróg w województwie łódzkim wzrosła z 6 do 120 mln zł. Na początku tego roku, w ramach Indykatywnego Planu Inwestycyjnego na lata 2007-2013, zarząd województwa przeznaczył na remont drogi nr 708 Ozorków-Brzeziny kwotę 184 mln zł, w tym 111 milionów złotych pochodzących z funduszy unijnych. Inwestycja współfinansowana będzie także przez samorząd miasta Strykowa.

Z każdym rokiem na drogach województwa łódzkiego wzrasta ruch pojazdów, a wraz z nim rośnie liczba ciężkich samochodów dostawczych oraz TIR-ów. Rozwój transportu jest efektem wzrostu gospodarczego i postępu nie tylko w naszym regionie. Jednak Łódzkie, ze względu na centralne położenie w kraju a także w jednoczącej się Europie, jest szczególnie narażone na natężenie ruchu na drogach. W związku z tym rosną też wymagania w stosunku do inwestorów i wykonawców. Co roku Zarząd Dróg Wojewódzkich zwiększa nakłady na nowe inwestycje, remonty, naprawy, odnowę oznakowania.

- Jeśli porównać, że w roku 2003 dysponowaliśmy na inwestycje kwotą 6 mln zł, w



tym roku wydaliśmy 77 milionów, to na rok 2008 zaplanowaliśmy już ponad 120 mln zł – informuje Andrzej Doliński, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich. – Także budowa autostrad

wymaga od nas wydatkowania dodatkowych środków na remonty dróg, które zostały zniszczone przez ciężkie samochody dostarczające na budowę miliony ton piachu, kruszywa i asfaltu. Przy budowie A-2



szczególnie ucierpiała droga krajowa nr 708, która będzie remontowana na całym odcinku 39 kilometrów: Ozorków-Warszyce-Stryków-Brzeziny, wraz z obwodnicą Strykowa. **Samorząd województwa w ramach tzw. Indykatywnego Planu Inwestycyjnego przeznaczył na ten remont kwotę 184 mln zł, z której 11 mln zł stanowią środki unijne. W wyznaczonych miejscach wyre-**

montowanej drogi powstaną chodniki i nowe zatoczki dla autobusów.

Może warto podać kilka szczegółów dotyczących najważniejszych inwestycji drogowych w ostatnich trzech latach. I tak rozbudowa drogi nr 726 na odcinku Opoczno-Bukowiec Opoczyński kosztowała prawie 4,5 mln zł z czego 3,2 mln zł pochodziło ze środków Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Budowa wiaduktu nad torami PKP w miejscowości Wielka Wieś na drodze nr 710 kosztowała ponad 5,6 mln zł z czego udział środków ze ZPORR wyniósł 3,4 miliona. Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 703 – ul. Kaliska w Łęczycy wraz z budową wiaduktu nad torami kolejowymi kosztowała 14 mln zł a udział środków ZPORR wyniósł ponad 8 mln zł. Wreszcie koszt przebudowy drogi nr 702 na odcinku Konary-Piątek wyniósł ponad 15 mln zł, w tym udział środków ZPORR prawie 11 milionów.

A co jest w planach Zarządu Dróg Wojewódzkich na najbliższe lata? Dyrektor Andrzej Doliński nie ukrywa, że nasze drogi wymagają sporych inwestycji. Natychmiastowej przebudowy wymaga stary most zbudowany przez wojsko dwadzieścia lat temu w miejscowości Małuszyn w powiecie radomszczańskim. Planujemy też przebudowę drogi nr 449 od granicy województwa do miejscowości Błaszki oraz drogi nr 725 od granicy województwa do Rawy Mazowieckiej - mówi dyrektor Doliński. W przyszłym roku zakończymy budowę mostu na rzece Widawce w miejscowości Rogóźno.

- Chciałbym poinformować też o tym, co robimy w ramach poprawy bezpieczeństwa ruchu na drogach; szczególnie dotyczy to pieszych. Przeznaczmy na ten cel ok. 10 mln zł, a w kwocie tej część środków pochodzić będzie z Banku Światowego za pośrednictwem Ministerstwa Transportu. Będzie to m.in. przebudowa ronda w Bełchatowie na drodze nr 484 oraz sygnalizacja na moście im. Mościckiego w Tomaszowie Mazowieckim.

Zarząd Dróg Wojewódzkich prowadzi także działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom ruchu. Polegają one między innymi na bieżącym utrzymaniu nawierzchni jezdni, chodników, poboczy i rowów, około 20 tys. znaków pionowych, konserwacji 17 sygnalizacji świetlnych oraz odnowie 180 tys. m.kw. oznakowania poziomego na 1152 km dróg wojewódzkich.

Szczególnym wyzwaniem dla zarządcy drogi jest zapewnienie komunikacji w okresie zimowym. Drogi w tym czasie utrzymywane są zgodnie z przyjętymi standardami. Przewidywane koszty prowadzenia akcji zimowej w sezonie 2007-2008 określono na poziomie 5 mln. zł.

Andrzej Doliński



Stawiamy na zdolnych

Departament Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi podjął inicjatywę budowy systemu wspierania szczególnie uzdolnionych uczniów i studentów, zamieszkałych na terenie województwa łódzkiego. Najlepsi uczniowie otrzymają stypendia naukowe, fundowane przez Urząd Marszałkowski, pierwsze z nich zostaną wkrótce wręczone.

Na system składać się mają trzy rodzaje pomocy stypendialnej. Pierwsza z nich ma charakter stypendium naukowego, przyznanego jednorazowo uczniom szkół ponadgimnazjalnych i studentom, którzy są zwycięzcami turniejów, olimpiad lub konkursów przedmiotowych organizowanych na szczeblu międzynarodowym lub krajowym oraz osobom, których prace dyplomowe lub naukowe wysoko oceniono pod względem naukowym lub do praktycznego zastosowania. Jeszcze w tym roku pierwsze dwa stypendia w tej dziedzinie zostaną przyznane. Otrzymają je Przemysław Trędak z I LO w Łodzi oraz Paweł Tomasik z II LO w Tomaszowie Mazowieckim. Obaj są tegorocznymi laureatami międzynarodowych olimpiad przedmiotowych; Przemek - olimpiady chemicznej w Rosji, Paweł - olimpiady fizycznej w Iranie. Chłopcy otrzymają po 3 tys. złotych. Pomoc ma charakter jednorazowy.

Kolejny pomysł urzędu na wsparcie uzdolnionych dzieci i młodzieży to jednorazowe stypendia artystyczne dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz studentów szkół wyższych za szczególne osiągnięcia artystyczne. Stypendium ma na celu stworzenie warunków do rozwoju talentu artystycznego i realizacji własnych planów twórczych.

Trzecia forma pomocy to stypendia, które wypłacane będą po uruchomieniu programu realizowanego w ramach regionalnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Będzie to projekt systemowy, finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem projektu ma być wyrównanie szans edukacyjnych i podnoszenie jakości kształcenia poprzez indywidualne programy rozwojowe, w tym przypadku programy stypendialne dla uczniów szczególnie uzdolnionych, zwłaszcza w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych, którym trudna sytuacja uniemożliwia rozwój edukacyjny.

Stypendia będą przyznawane uczniom gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych na okres dwóch lat i obejmą okres nauki na danym etapie kształcenia. Dofinansowanie lokalnych i regionalnych programów pomocy stypendialnej ma się przyczynić do niwelowania barier w szeroko rozumianym dostępie do edukacji szczególnie uzdolnio-

nym uczniom i słuchaczom placówek oświatowych, pochodzącym z najuboższych rodzin w województwie łódzkim.

Skąd pomysł, aby Urząd Marszałkowski fundował najzdolniejszej młodzieży stypendia? – zapytaliśmy Wiesławę Zewald, zastępcę dyrektora Departamentu Kultury i Edukacji.

– Impulsem był list rektora SGGW proponujący zakupienie nagród za sukces olimpijski. W trakcie uroczystości promującej laureatów międzynarodowych olimpiad przedmiotowych we wrześniu tego roku w Warszawie, wśród nagrodzonych zaleźli się uczniowie z naszego województwa łódzkiego. Uznałam, że warto byłoby, aby ich osiągnięcia zostały dostrzeżone i nagrodzone przez Samorząd Województwa Łódzkiego i by miało to charakter cykliczny. Uważam, że może byłby to sposób wiązania uzdolnionej młodzieży ze swoją „małą ojczyzną” jaką jest region.

Jakimi kryteriami kierowaliście się przy wyborze stypendystów?

– Kryteria określa regulamin. W tym roku mogliśmy przyznać tylko dwa stypendia laureatom międzynarodowych olimpiad przedmiotowych, ponieważ w 2007 roku medale na tychże międzynarodowych olimpiadach otrzymało dwóch uczniów z naszego regionu. W przyszłym roku dojdą zapewne inni uczniowie, studenci. Chcielibyśmy również przyznawać stypendia za osiągnięcia artystyczne. Projekt tego regulaminu i uchwały jest właśnie przedmiotem pracy Departamentu Kultury i Edukacji.

Kiedy na pomoc stypendialną będą mogli liczyć uzdolnieni uczniowie z biednych rodzin?

– Wiem, że zwłaszcza w małych ośrodkach zdarza się, iż dzieci z powodów finansowych nie mają szans na rozwój swoich talentów i zdobycie dobrego wykształcenia. Chcielibyśmy dla tych uczniów uruchomić specjalny program stypendialny, finansowany z funduszy unijnych. Nazwaliśmy ten projekt roboczo „Janko Muzykant”. Jako były, wieloletni dyrektor I LO im. Mikołaja Kopernika w Łodzi, „kuźni” olimpijczyków, zdaję sobie sprawę, że uczeń zdolny powinien być traktowany jak dziecko o specjalnych potrzebach edukacyjnych.



Tak traktują tych uczniów kraje Unii. Wiem też, że jest to jeden ze sposobów podniesienia potencjału intelektualnego regionu. To wynika też ze Strategii Województwa Łódzkiego.

Jak będzie ta pomoc wyglądać?

– Trudno jeszcze mówić o szczegółach, bo jest to przedsięwzięcie bardzo trudne logistycznie. W jego realizację musimy zaangażować wiele podmiotów związanych z edukacją oraz samorządy lokalne, gminy powiaty. Trudne wyzwania trzeba jednak przyjmować. Przecież taka szansa sięgnięcia po środki unijne może się już nie powtórzyć. Ważne jest również dla nas to, że liczba uczniów jaką będziemy mogli objąć pomocą, nie będzie ograniczona. Muszą jedynie odpowiadać kryteriom.

Czy jednak w tej sytuacji nie ma niebezpieczeństwa, że kwoty stypendiów będą miały charakter symboliczny?

– Chodzi o naprawdę duże środki finansowe z Unii. Planujemy, by uczniowie mogli otrzymywać od 200 do nawet 500 złotych miesięcznie. Co ważne, w ramach tego programu gratyfikowani mają być również nauczyciele, którzy sprawować będą naukową opiekę nad uczniami, będą pisać program rozwoju ucznia i ten program monitorować. Myślę, że będzie to motywować pedagogów do pracy ze zdolnym uczniem. Mamy naprawę bardzo mądre dzieci, stwórzmy im tylko szansę na rozwój i perspektywy na przyszłość.

*Rozmawiała:
Anna Szymanek-Juźwin*

Międzynarodowa Kolekcja Sztuki XX i XXI wieku

Siła formalizmu

Muzeum Sztuki w Łodzi przygotowało nową formułę prezentacji międzynarodowej kolekcji sztuki XX wieku. Składa się ona z trzech wystaw-szkiców. Każda z nich porusza jedno istotne dla sztuki współczesnej zagadnienie: autonomia dzieła, formalizmy w sztuce oraz wpływ psychoanalizy zarówno na twórczość artystyczną, jak i na jej interpretację.

Pierwsza zatytułowana „Sztuka i polityka”, prezentowana była kilka miesięcy temu. Była to próba ukazania relacji zachodzących między sztuką i polityką. Wystawa rozpoczęła się od awangardy lat 20. XX wieku i sięgała po teraźniejszość.

Kolejną odsłoną wystawy stałej Międzynarodowa kolekcja sztuki XX wieku jest, prezentowany obecnie Szkiec 2. poświęcony zagadnieniu formalizmu w sztuce i nieortodoksyjnym interpretacjom tego zjawiska. Kuratorem wystawy jest Jarosław Lubiak,

który tak określa jej istotę: „Szkiec 2. prezentując wybrane dzieła z Międzynarodowej kolekcji sztuki XX i XXI wieku ma na celu rozpoznanie znaczenia formalnego myślenia, formalistycznej wrażliwości w procesie tworzenia dzieł, ich odbioru i interpretacji. Samo pojęcie formalizmu związane jest zwyczajowo z dojrzałym modernizmem – sztuką abstrakcyjną, geometryczną i systemową lat 50. 60. i 70. W świetle słów Michela Foucaulta głoszącego, że „ogólnie rozumiany formalizm jest jednym najsilniejszych, a zarazem najbardziej zróżnicowanych prądów jakie znano w XX-wiecznej Europie”, konieczne jest ponowne rozważenie znaczenia myślenia formalnego w sztuce. Foucault przekonuje, że „wielkie zjawisko dwudziestowiecznego formalizmu” jest „równie istotne, jak romantyzm i pozytywizm w XIX w.”, co kazałoby w nurcie tym dostrzegać raczej złożoną i szeroką formację myślową określającą różne obszary nowocze-

snej kultury niż jeden z wygasłych kierunków artystycznych”.

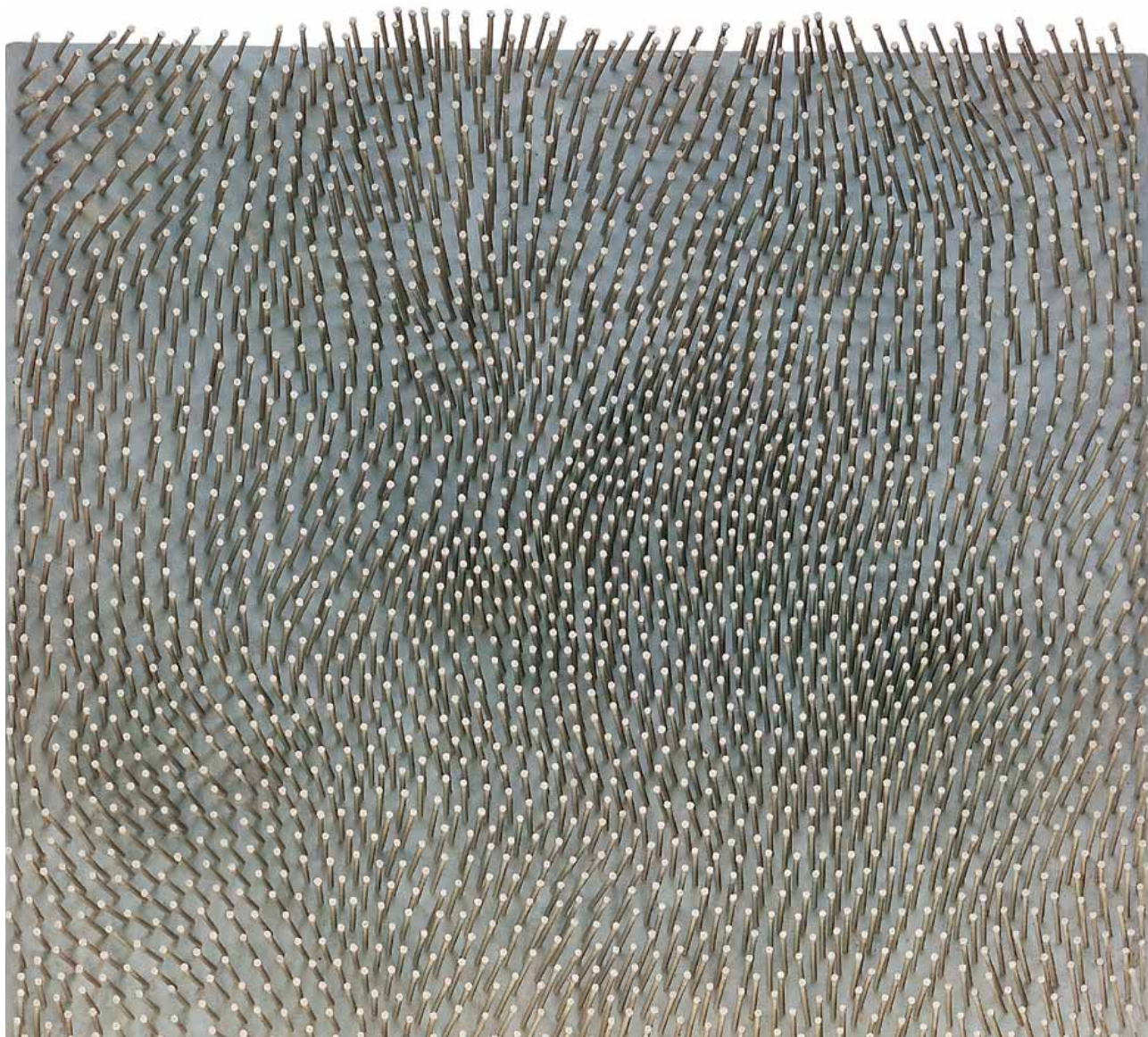
W sztuce najnowszej zaobserwować można wyraźny i silny powrót do formalnego myślenia oraz formalistycznej wrażliwości. Sztuka współczesna ponownie staje się formalistyczna. Szkiec 2 stanowi próbę określenia znaczenia formalizmu dla sztuki dwudziestowiecznej, a zarazem siły jego oddziaływania na sztukę wieku XXI. Nie jest to rekonstrukcja historycznych schematów formalizmu, a raczej próba zdefiniowania od nowa m.in. formy w sztuce czy formalnych relacji między dziełami.

Oprócz dzieł z Międzynarodowej Kolekcji Sztuki XX i XXI wieku na wystawie prezentowane są również działania i interwencje współczesnych artystów, dla których materią dla aktualnych działań artystycznych jest formalna analogia do historycznych dzieł.

Będzie ona udostępniona publiczności do 24 marca przyszłego roku.

Na początku 2008 roku, jeszcze w gmachu przy ul. Więckowskiego, zaprezentowany zostanie ostatni szkic. Wszystkie one są zapowiedzią stałej ekspozycji sztuki XX i XXI wieku w filii muzeum, która zostanie otwarta w kompleksie łódzkiej Manufaktury w 2008 roku.

Grażyna Bożyk



Piękny linią i dźwiękiem

28 października w Filharmonii Łódzkiej na estradzie Sali Koncertowej miało miejsce doniosłe wydarzenie. Krzysztof Kulis - znany w kraju i za granicą łódzki konstruktor klawesynów - zaprezentował instrument - piękny pod względem linii, wykonania a przede wszystkim - dźwięku, który od tej pory stał się własnością filharmonii. Muzycznej prezentacji dokonał zaproszony specjalnie na tę okazję światowej sławy włoski wirtuoz klawesynu - Rinaldo Alessandrini.

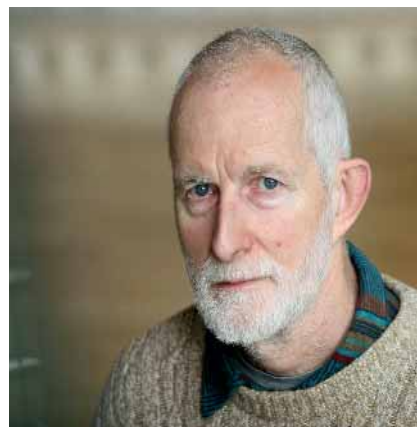
Pierwszy w historii FŁ klawesyn jest dziełem mistrzowskim. Dwa dotychczasowe były instrumentami fabrycznymi i jako kon-

certowe - nie sprawdziły się. Obecny jest kopią XVIII-wiecznego instrumentu skrzydłowego (w kształcie skrzydła), którego wzorcem był model paryskiego budowniczego Pascala Baskina z 1769 r. Budowa trwała około roku, natomiast przygotowanie materiału znacznie dłużej. Budowany technikami lutniczymi instrument wymaga bowiem niezwykle precyzji wykonania każdego z setek elementów - po uprzednim niezwykle pieczołowitym dobraniu materiału.

Obecne brzmienie klawesynu nie jest ostateczne, bowiem - jak każdy tego typu instrument - dojrzewa około dwóch lat, grając w konkretnych koncertowych warunkach. Najważniejszym momentem, na który każdy twórca z niecierpliwością oczekuje, są to pierwsze dźwięki instrumentu słyszane zaraz po jego zbudowaniu. Wprawdzie dźwięki są jeszcze wówczas niezwykle surowe ale podczas tych pierwszych godzin - zaraz po ukończeniu - widoczne są już zarysy przyszłego brzmienia. Oceny instrumentu zawsze dokonuje też komisja złożona z wybitnych klawesynistów oraz konstruktorów instrumentów strunowych jeszcze zanim instrument opuści pracownię twórcy. Ocena ta jest jednak zawsze oceną wstępną. Ostatecznej dokonuje się już po całkowitym rozegraniu instrumentu.

Klawesyn Filharmonii Łódzkiej wstępną ocenę uzyskał znakomitą. Znakomite też było jego przyjęcie przez publiczność. Jest 43. instrumentem zbudowanym przez Krzysztofa Kulisa, którego klawesyny oraz szpinety znajdują się w licznych, znaczących na świecie polskich i zachodnich ośrodkach muzycznych.

Bożena Pellowska-Chudobińska



Jubileusz Skierniewic

Nie ma miejsc nieciekawych dla krajoznawcy. Są tylko takie, które dopiero wymagają odkrycia albo poznania na nowo. Do takich miast można zaliczyć Skierniewice. Na pierwszy rzut oka – nic ciekawego, dopiero zagłębiając się w zakamarki miasta możemy odnaleźć wiele interesujących zakątków i ludzi, a przy odrobinie cierpliwości i czasu – poznać ich frapującą historię.

Skierniewice – dla wielu miasto pomiędzy Łodzią a Warszawą – powstały pierwotnie na skrzyżowaniu innych, ówczesnie ważniejszych traktów, prowadzących z Łowicza do Rawy i na Sochaczew. Obchodzone w tym roku 550-lecie nadania praw miejskich są dobrym pretekstem, aby dłużej zatrzymać się w grodzie nad rzeką Łupią.

Dla entuzjastów zabytków techniki obowiązkowym punktem wycieczki jest zabytkowy skierniewicki dworzec kolejowy oraz parowozownia. Dworzec, niedawno odnowiony, swoją elewacją zewnętrzną w stylu neogotyckim przypomina czasy świetności za czasów carskich, zaś wewnątrz czeka nas niespodzianka – zachowano bowiem serię sgraffiti w stylu realizmu socjalistycznego z lat 50-tych XX wieku. Warto dodać, że skierniewicka poczekalnia dworcowa pierwotnie miała znacznie bogatszy wystrój (złocene sztukaterie!) i była zaliczana do najlepszych wśród poczekalni dworców Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Na peronie odnajdziemy zaś znajomy akcent: ławeczkę Reymonta.

O ile dworzec jest ogólnie dostępny, o tyle do parowozowni możemy wybrać się tylko w czasie „dni otwartych”. W sezonie letnim (od maja do października) w każdą pierwszą sobotę miesiąca, w godzinach od



11.00 do 14.00 entuzjastów techniki kolejowej oprowadzają członkowie Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei, gospodarze tego obiektu. Zobaczymy tam nie tylko wyremontowane parowozy, lokomotywy spalinowe, salonki, wagony z początku XX wieku – zarówno osobowe, jak i towarowe, ale przy okazji możemy przekonać się, z jakim pietyzmem są one restaurowane i przywracane do życia.

Obiekty kolejowe przylegają do Parku Miejskiego, w którym skrywa się kolejna atrakcja Skierniewic: zespół pałacowo-parkowy – dawna rezydencja arcybiskupów gnieźnieńskich, potem cara, a obecnie siedziba Instytutu Warzywnictwa. Ze względu na pełnione obecnie funkcje dydaktyczno-naukowe, obiekty te niestety nie są ogólnie dostępne (zwłaszcza wnętrza pałacowe), ale jeśli wcześniej grupa zapowie chęć zwiedzenia dawnej siedziby polskich prymasów, to

władze uczelni zazwyczaj otwierają pałacowe podwoje (oczywiście w godzinach urzędowania!). Jeśli pokonamy te wstępne trudności, to obejrzymy nie tylko z zewnątrz, ale i od środka, pałac i oranżerię, wybudowane z inicjatywy prymasa Antoniego Ostrowskiego według projektu Efraima Szregera.

Z tymi dwoma postaciami związany jest kolejny ważny zabytek Skierniewic – kościół pw. św. Jakuba. Swoją fasadą nawiązuje on do tolos – formy świątyni na planie koła, znanej już w starożytnej Grecji. Wewnątrz, z prawej strony ołtarza głównego, zwraca uwagę tron biskupi, na którym zasiadał w czasie mszy m.in. biskup Ignacy Krasicki. Bogaty wystrój wnętrza i rzadko spotykana w stylu klasycystycznym bryła, czyni tę świątynię wartą poświęcenia jej szczególnej uwagi.

Niedaleko kościoła pw. św. Jakuba znajduje się niepozorny, drewniany budynek, w którym mieści się Izba Historii Skierniewic. W dworku tym – związanym z postaciami Konstancji Gładkowskiej, młodzieńczej miłości Fryderyka Chopina – możemy zapoznać się nie tylko z bogatą historią miasta, ale poznać też szereg postaci, które miało wpływ na jego współczesny charakter. Izba prowadzi również działalność wydawniczą oraz organizuje cykliczne koncerty muzyki klasycznej. To tutaj można zasmakować w trochę sennej, ale jakże romantycznej atmosferze XIX-wiecznego „prowincjonalnego” miasta.

Z Izby Historii Skierniewic niedaleko do neorenesansowego Ratusza autorstwa Henryka Marconiego oraz niedawno wyremontowanego rynku im. Jana Odrowąża ze Sprawy, którego ozdobą jest kompleks fontann.

Jeżeli jeszcze nie jesteśmy zmęczeni wędrówką po Skierniewicach, to możemy zagłębić się w miejskie zaułki i dotrzeć do kościoła pw. św. Stanisława, ufundowanego przez arcybiskupa Stanisława Szembeka w 1720 roku. Przy tej obecnie najstarszej w mieście świątyni znajduje się zabytkowy cmentarz, na którym odnajdziemy nagrobki z ciekawymi inskrypcjami. A mając chwilę czasu możemy jeszcze dotrzeć do dawnej synagogi...

I tak co chwila można odkrywać na nowo smak Skierniewic, niekoniecznie od tej pory kojarzonych przez turystów tylko z dorodnymi warzywami, owocami i kwiatami prezentowanymi na corocznym Skierniewickim Święcie Kwiatów, Owoców i Warzyw.

Izabela Nowakowska





Rozmowa z Ewą Paturalską-Nowak, dyrektorem Biura Planowania Przestrzennego Województwa Łódzkiego w Łodzi.

W przestrzeni regionu

- Czy to był udany sezon turystyczny dla Pani zespołu?

Myszę, że bardzo udany. W tym roku nasze biuro wykonało szereg opracowań z zakresu turystyki we współpracy z Departamentem Turystyki i Sportu. Zakończyliśmy prace nad „Koncepcją szlaku konnego im. Henryka Dobrzańskiego-Hubala”. O tym projekcie szeroko pisała już „Ziemia Łódzka”.

- Ale nie rozmawialiśmy jeszcze o międzynarodowych szlakach turystycznych...

I w tym wypadku też mamy się czym pochwalić, ponieważ rozpoczęliśmy prace nad „Koncepcją europejskich szlaków kulturowych w województwie łódzkim”. Jest to projekt, którego celem jest wskazanie potencjału województwa w zakresie możliwości wykorzystania lokalnych walorów przyrodniczych, kulturowych i zagospodarowania turystycznego do wyznaczenia szlaków: bursztynowego, romańskiego, cysterskiego i kolei warszawsko-wiedeńskiej. Podczas, gdy idea turystycznego Szlaku Bursztynowego w województwie jest pomysłem krystalizującym się w ciągu ostatnich dwóch lat, to Szlak Romański i Cysterski posiadają już długoletnią tradycję sięgającą początku lat 90 – tych.

- Mimo to żaden z nich nie funkcjonuje w przestrzeni województwa...

Nieliczne tablice informacyjne - w przypadku obiektów na Szlaku Romańskim, czy materiały promocyjne z nakreślonym schematycznie przebiegiem - w przypadku Szlaku Cysterskiego jedynie potwierdzają ich niewielkie znaczenie. „Koncepcja...” może stanowić swego rodzaju pierwszy etap do reaktywacji szlaków kulturowych, które powinny stać się kontynuacją już funkcjonujących w Europie tego typu projektów. Koncepcja Szlaku Bursztynowego została zakończona w październiku. Zakłada ona stworzenie warunków dla rozwoju różnych form turystyki: rowerowej, pieszej, konnej, wodnej i samochodowej. Jednak z uwagi na podstawowe założenie szlaku, jako rowerowego zaprojektowano: dwie trasy główne rowerowe o całkowitej długości około 327 km – doliną Warty i Bzury (286 km) i doliną Proсны (41 km), trasę samochodową o długości 357 km.



- Jednak prawdziwą dumą w dorobku biura jest z pewnością „Atlas turystyczny województwa łódzkiego”.

To bardzo ważny projekt. Jego kanwę stanowią zbiory numeryczne przekazane przez Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej, dotyczące topografii i komunikacji. Dane dotyczące środowiska przyrodniczego i kulturowego pochodzą z bazy naszego biura. Natomiast dane dotyczące bazy turystycznej zostały uzyskane od 199 jednostek samorządowych i instytucji branżowych. Jest to pierwsze kompleksowe opracowanie dotyczące zagospodarowania turystycznego województwa. Znajdują się tu zarówno zaktualizowane dane dotyczące bazy noclegowej, rekreacyjno-sportowej, bazy towarzyszącej, obiektów usług podstawowych, szlaków turystycznych, jak również zilustrowane są walory kulturowe (min. obiekty i obszary zabytkowe, miejsca pamięci) oraz wartości kulturowe (np. twórczość ludowa, muzea, skanseny, galerie). Przedstawione są również walory przyrodnicze województwa. Atlas liczy 58 kart. Najciekawsze miejsca województwa zostały zilustrowane zdjęciami

mi lotniczymi. Na wydanie atlasu zostały już zarezerwowane środki w budżecie województwa na przyszły rok. Myszę, że turysta przyjeżdżający do naszego województwa odkryje jego różnorodność i bogactwo środowiska przyrodniczego i kulturowego oraz będzie mógł skorzystać z oferty turystycznej.

- Oczywiście biuro nie zajmuje się wyłącznie turystyką...

Naturalnie. Opracowaliśmy we współpracy z Departamentem Kultury i Oświaty „Wojewódzki Program Opieki na Zabytkami”, z Departamentem Ochrony Środowiska „Wojewódzki Program Ochrony Środowiska” i „Aktualizację Programu Małej Retencji”. Powstają tu również ważne projekty komunikacyjne; studia trasowania dróg ekspresowych, obwodnic czy linii kolejowych. Ostatnio przeanalizowaliśmy również możliwości wykorzystania wód geotermalnych dla potrzeb ciepłownictwa i balneologii.

Jakie są plany biura na przyszłość?

– Priorytetowym tematem realizowanym w biurze będzie aktualizacja „Planu zagospodarowania przestrzennego województwa”. Na październikowej sesji sejmik podjął uchwałę o przystąpieniu do prac nad „Planem...”. Obecnie obowiązujący plan został uchwalony w 2002 roku. Od tego czasu wiele się zmieniło - jesteśmy członkami Unii Europejskiej, powstało szereg nowych dokumentów strategicznych na poziomie europejskim, krajowym i wojewódzkim. Została uchwalona nowa Strategia Rozwoju Województwa i Regionalny Program Operacyjny, które muszą być uwzględnione w „Planie...”.

„Plan...” w zasadzie już dawno się zaktualizował. Wykazała to „Ocena aktualności planu” przyjęta przez sejmik w 2005 roku. Wstrzymywane przez nas prace wynikały z braku nowej „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju”, która stanowi podstawę dla planu województwa. Wprawdzie „Koncepcji...” jeszcze nie ma, ale prace nad nią mają być zakończone w połowie przyszłego roku. „Plan...” powinien zostać przedstawiony sejmikowi do uchwalenia w połowie 2009 roku.

Rozmawiał: Włodzimierz Mieczkowski



Bogaci historią i nie tylko



ścieków i kanalizacji. Za ważne do zrealizowania w najbliższych latach uważa się budowę centrum kultury z salą widowiskową, obiektu rekreacyjno-sportowego oraz dalszą przebudowę dróg gminnych.

Dobrze układa się współpraca gminy z samorządem województwa łódzkiego oraz WFOŚiGW w Łodzi. Dzięki niej zmodernizowano wiele kilometrów dróg dojazdowych do gruntów rolnych i zrealizowano wiele inwestycji z zakresu ochrony środowiska.

Na terenie gminy zarejestrowanych jest 231 podmiotów gospodarczych, przede wszystkim w branżach spożywczej, handlowej i usługowej oraz krawieckiej. Do największych pracodawców należy "Ubojnia Drobiu Piórkowsy w Woli Cyrusowej oraz Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "PEGGY" w Dmosinie.

- Zachętą dla inwestorów jest kształtowanie przez naszą radę gminy stawek podatku od nieruchomości na niskim poziomie. Wychodzimy z założenia, że tam gdzie są niskie podatki, tam przybywa miejsc pracy - opowiada wójt Danuta Supera.

Kolejnym atutem gminy jest jej malownicze położenie oraz niezwykle walory krajobrazowe i zdrowotne, na co wpływ mają okalające ją lasy. Przepływające przez gminę dwie rzeki: Mroga i Mrożyca tworzą piękną dolinę. Z kolei w otulinie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich, we wsi Kołacin, znajdują się cenne obszary przyrodnicze - "Torfowisko Zabieniec". Zachowały się tutaj w nienaruszonym stanie zbiorowiska roślinne o charakterze naturalnym, w tym zbiorowiska roślinności wysokotorfowiskowej, która współcześnie jako typowa dla nadbałtyckich i górskich regionów, co w krajobrazie przyrodniczym Polski Środkowej stanowi unikatową wartość.

Jedną z największych atrakcji turystycznych w Gminie Dmosin jest usytuowany w miejscowości Kołacinek Dino - Park Teren, na którym Państwo Jolanta i Wojciech Węgrzynowscy utworzyli Dino-park charakteryzuje się bogactwem naturalnych i różnorodnych śladów ostatniego zlodowacenia. Rekonstrukcje zwierząt żyjących przed wieloma milionami lat wręcz same wkomponują się w typowy dla moreny czołowej, przepięknie wyrzeźbiony teren.

Na terenie Dino - parku znajduje się ogromny plac zabaw dla dzieci. Specjalne stanowisko archeologiczne pozwoli dzieciom prowadzić samodzielnie wykopaliska. Właściciele Dino - Parku oferują noclegi w pensjonacie agroturystycznym "Cichy Zakątek", położonym w zabytkowym parku, opodal dworu należącego w XIX wieku do Marii, z Walewskich Dobieckiej.

Krzysztof Karbowski

W tym roku gmina Dmosin obchodzi rocznicę 600 lat nadania jej praw miejskich przez króla Władysława Jagiełłę. Rocznicą jest okazją do wspomnień historycznych i refleksji nad współczesnością.

Gmina położona jest w północno-wschodniej części województwa łódzkiego. Jest największą pod względem obszaru gminą powiatu brzezińskiego. Ponad 100 km kw. zamieszkuje ok. 4.700 mieszkańców. Swym zasięgiem gmina obejmuje 30 miejscowości w 26 sołectwach. Ma charakter typowo rolniczy. Głównym ośrodkiem administracyjnym jest miejscowość Dmosin.

W 1998 r. ustanowiono dla gminy herb. Przedstawia on herb rodno rycerskiego Kopańców, pierwszych właścicieli Dmosina, połączony ze złotym krzyżem, w tle błękitnym, symbolizującym wspólnotę mieszkańców. Na terenie gminy znajdują się interesujące zabytki kultury materialnej, licznie zachowane obiekty o tradycyjnej drewnianej zabudowie, kościoły, kaplice i kapliczki przydrożne.

Współczesny Dmosin to gmina nowoczesnie zarządzana, której władze potrafią skorzystać z możliwości pozyskania środków unijnych na inwestycje oraz są przyjazne przedsiębiorcom. W ostatnich latach wybudowano kilkadziesiąt kilometrów wodociągów, pozwalających na pełne zaopatrzenie wszystkich miejscowości w gminie w wodę. Wykonano wiele kilometrów dróg gminnych. Od lat samorząd inwestuje w oświatę, kulturę i sport, znacznie więcej niż wynikałoby to ze skromnego budżetu gminy.

- Na realizację inwestycji gminnych pozyskaliśmy znaczne środki z funduszy europejskich i ze środków krajowych. Pod względem

wysokości dotacji uzyskanych z Unii Europejskiej, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, na koniec 2006 r. zajęliśmy 17 miejsce na 178 gmin województwa łódzkiego - mówi wójt gminy.

W latach 2002-2004 dzięki środkom finansowym z programu Sapard wybudowano sieć wodociagową z przyłączami we wsi Koziółki oraz przebudowano drogę gminną Borki-Janów. Z kolei w latach 2005-2006 gmina Dmosin przebudowała ok. 10 km dróg gminnych wraz z mostem na rzece Mrodze, współfinansowanych z środków UE w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Wartość tych inwestycji wyniosła 3,5 mln zł, a dofinansowanie wyniosło prawie 70 proc. wartości inwestycji. Kolejnym funduszem, z którego dofinansowania skorzystała gmina Dmosin był program "Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego". W ramach tego programu zrealizowano inwestycje pn. "Remont ciągu pieszo-turystycznego w centrum miejscowości Wola Cyrusowa", oraz inwestycję pn. "Renowacja i modernizacja przedpoła zabytkowego kościoła w centrum miejscowości Dmosin". Inwestycje te służące poprawie wizerunku miejscowości gminnych zostały dofinansowane w wysokość prawie w 60 proc.

- Już dziś przygotowujemy się do opracowania wniosków o fundusze europejskie i zabezpieczamy własne środki na realizację nowych dużych zadań inwestycyjnych ważnych dla mieszkańców naszej gminy - zapowiada wójt Danuta Supera.

Zaplanowana jest budowa oczyszczalni



14. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

Pozegnanie 12 radnych - parlamentarzystów



Rezygnacja Stanisława Ołasa i Stanisława Witaszczyka z funkcji Wicemarszałków Województwa Łódzkiego oraz podjęcie uchwał w sprawie wygaśnięcia mandatów dwunastu radnych to najważniejsze kwestie, jakimi zajął się Sejmik Województwa Łódzkiego na XIV sesji. Zarówno rezygnacja wicemarszałków, jak i wygaśnięcie mandatów radnych ma związek z ostatnimi wyborami parlamentarnymi, w wyniku których dwunastu radnych sejmiku (w tym wicemarszałkowie) otrzymało mandat posła bądź senatora. Do Sejmu RP weszli: Artur Dunin (PO), Zdzisława Janowska (LiD), Krystyna Grabicka (PiS), Włodzimierz

Kula (PO), Stanisław Ołasi (PSL), Stanisław Witaszczyk (PSL) i Jacek Zacharewicz (PO). Mandat Senatora RP otrzymali natomiast: Przemysław Błaszczak (PiS), Wiesław Dobkowski (PiS), Krzysztof Kwiatkowski (PO), Marek Trzciniński (PO) oraz Grzegorz Wojciechowski (PiS).

– To jedna trzecia składu sejmiku i absolutny rekord w skali kraju – mówił Marek Mazur, Przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego. – Żaden inny sejmik nie wprowadził tylu swoich radnych do parlamentu. Świadczy to o wysokim poziomie naszych radnych, ich wieloletnim doświadczeniu samorządowym a przede wszystkim



o dużym zaufaniu, jakim cieszą się w społeczeństwie.

Radni, którzy złożyli rezygnację nie brali już udziału w głosowaniach, jednak sejmik mógł bez przeszkód obradować, ponieważ wymagane kworum zostało zachowane. Jednym z punktów porządku obrad było podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia programu współpracy województwa łódzkiego z organizacjami pozarządowymi na rok 2008. Wywołała ona jednak żywiołową dyskusję. Radni Prawa i Sprawiedliwości zgłosili bowiem do niej poprawkę domagając się dodania zapisów o rozwoju rodziny. Poprawka ta – zdaniem radnych PiS-u – ma na celu promocję rodziny, dzietności oraz zwiększenie wsparcia dla rodzin, w tym rodzin wielodzietnych. Organizacje pozarządowe mogłyby więc ubiegać się o dotacje na m.in., kampanie promujące rodzinę i silne więzy międzypokoleniowe, kampanie zachęcające do posiadania potomstwa, działania ułatwiające rodzinom opiekę nad dziećmi oraz te zachęcające do adopcji i rodzinnych domów dziecka. Anna Mroczek – dyrektor Regionalnego Centrum Polityki Społecznej przekonywała, że punkty o które wnoszą radni PiS-u są już zawarte w tym programie, natomiast zadania te w większym stopniu leżą w gestii miasta i powiatów niż samorządu województwa. Do dyskusji włączyła się Elżbieta Hibner – Członek Zarządu Województwa, która apelowała aby nie formułować wniosków pod wpływem emocji. – Nie możemy przyjmować na siebie pozaustawowych obowiązków – mówiła radna Hibner. – Mimo iż całym sercem wspieram politykę prorodziną, to przypominam, że np. rodzinne domy dziecka należą do kompetencji samorządu terytorialnego. Nie możemy być w kolizji z ustawami.

- Tu nie chodzi o pieniądze na rodzinne domy dziecka, ale o promocję samej idei – ripostował radny Wojciech Walczak. – W czymże w ogóle kompetencji leży rodzina – pytał retorycznie.

Do dyskusji włączyli się ponadto Irena Nowacka, Jerzy Stasiak i Krzysztof Makowski. W rezultacie sejmik przyjął poprawkę przy 14 głosach za i 5 wstrzymujących się, uchwałę z powyższą poprawką przyjęto już jednogłośnie.

Radni wyrazili ponadto zgodę na nabycie przez Samorząd Województwa kamienicy przy ul. Roosevelta 15 w Łodzi, do której po remoncie przeniesie się Kancelaria Sejmiku, archiwum oraz powstanie nowa sala obrad.

Rafał Jaskowski

15. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

Nowi radni złożyli ślubowanie

XV sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego rozpoczęła się od złożenia ślubowania przez jedenastu nowych radnych. Zastąpili oni radnych, którzy w wyniku październikowych wyborów parlamentarnych dostali się do Sejmu i Senatu. Wśród nich jest pięcioro radnych Platformy Obywatelskiej (Sylvia Adamczewska, Marek Gryniewicz, Anna Mizgalska-Dąbrowska, Jerzy Olejniczak

oraz Franciszek Widera), trzech uzupełniło klub Prawa i Sprawiedliwości (Tomasz Kupis, Jan Rożenek i Witold Witzczak), dwoje - klub Polskiego Stronnictwa Ludowego (Zygmunt Kocimowski i Elżbieta Nawrocka) oraz jeden - Lewicę i Demokratów (Mieczysław Teodorczyk). Wśród nowych radnych nie było na sesji Marka Cieślaka (PiS), dwunastego kandydata na radnego, który

przebywa obecnie za granicą i ślubowanie złoży na kolejnej sesji sejmiku.

Po zaprzysiężeniu nowi radni przystąpili do wyboru dwóch Wicemarszałków Województwa. Kandydatury Artura Bagińskiego oraz Elżbiety Nawrockiej (obaj z Polskiego Stronnictwa Ludowego) przedstawił sejmikowi Włodzimierz Fisiak – Marszałek Województwa. Swoją kandydaturę na Wicemarszałka próbował również zgłosić klub Prawa i Sprawiedliwości, jednak Marszałek Fisiak przypomniał, że zgodnie z prawem tylko on może proponować sejmikowi kandydatów na Wicemarszałków. W tajnym głosowaniu wybrano więc zgodnie z oczekiwaniami Artura Bagińskiego (zajmie się rolnictwem, ochroną środowiska, sportem i turystyką) oraz Elżbietę Nawrocką (w jej kompetencjach będzie polityka zdrowotna, społeczna, kultura i edukacja).

Radni (również w tajnym głosowaniu) wybrali także nowego wiceprzewodniczącego Sejmiku. Został nim Marek Gryniewicz z PO, zastępując na tym stanowisku Krzysztofa Kwiatkowskiego, który w ostatnich wyborach parlamentarnych uzyskał mandat senatora.

Rafał Jaśkowski



Nowi radni Sejmiku Województwa Łódzkiego

Sylvia Adamczewska (klub PO) – wiek: 20 lat, zamieszkała w Byszewach w powiecie łódzkim wschodnim. Studentka psychologii Uniwersytetu Łódzkiego

Marek Gryniewicz (klub PO) – wiek: 57 lat, doktor nauk humanistycznych. Zamieszkała w Piotrkowie Trybunalskim. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie. Pracownik naukowy Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Tryb.

Zygmunt Kocimowski (klub PSL) – wiek: 60 lat, zamieszkała w Longinówce, w gminie Rozprza. Z zawodu zootechnik. Ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą w Szczecinie. Obecnie pracuje na stanowisku kierownika Biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Piotrkowie Tryb.

Tomasz Kupis (klub PiS) – wiek: 43 lata, zamieszkała w Zgierzu. Wykształcenie wyższe. Ukończył Akademię Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wielkopolskim oraz Społeczną Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi. Ma uprawnienia trenera II klasy. Zapaśnik, olimpijczyk (Barcelona 1992 rok).

Anna Mizgalska-Dąbrowska (klub PO) – wiek: 57 lat, zamieszkała w Wolborzu w powiecie piotrkowskim. Ukończyła pedagogikę na Uniwersytecie Warszawskim. Emerytka – ostatnio dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Wolborzu. Pełni również funkcję Prezesa Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia POMOC z siedzibą w Piotrkowie Trybunalskim.

Elżbieta Nawrocka (klub PSL) – wiek: 43 lata, zamieszkała w Wieruszowie. Absolwentka wrocławskiej Akademii Rolniczej oraz studiów podyplomowych w Studium Menadżerskim dla Pracowników Administracji Publicznej na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Obecnie Naczelnik Wydziału Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego w Wieruszowie.

Jerzy Olejniczak (klub PO) – wiek: 54 lata, zamieszkała w Łowiczu. Wykształcenie wyższe, ukończył Akademię Rolniczo – Techniczną w Olsztynie oraz studia podyplomowe na SGGW w Warszawie. Prowadzi gospodarstwo rolne.

Jan Rożenek (klub PiS) – wiek: 59 lat, zamieszkała w Opocznie. Ukończył Poli-

tologię i Nauki Społeczne na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuje w Powiatowym Urzędzie Pracy w Opocznie.

Mieczysław Teodorczyk (klub LiD) – wiek: 57 lat, zamieszkała w Łodzi. Magister nauk politycznych, ukończył Akademię Nauk Politycznych w Warszawie oraz studia podyplomowe w łódzkiej Wyższej Szkole Administracji Publicznej.

Franciszek Widera (klub PO) – wiek: 57 lat, zamieszkała w Wieluniu. Wykształcenie średnie techniczne – Technikum Budowlane w Wieluniu. Obecnie pracuje w Spółce Fawid w Rychłocicach, gdzie sprawuje funkcje członka zarządu. Radny sejmiku dawnego Województwa Sieradzkiego.

Witold Witzczak (klub PiS) – wiek: 40 lat, zamieszkała w Radomsku. Wykształcenie wyższe – magister inżynier mechanik. Ukończył Politechnikę Częstochowską oraz studia podyplomowe w szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Doktoruje się na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego. Obecnie prezes Zarządu Spółki Esanto.pl Spółka z o.o.



Ile sportu w województwie?

Jakim potencjałem sportowym dysponuje województwo łódzkie? Jak wygląda stan bazy sportowej i struktura finansowania sportu w regionie? Pytania te zaprzętały radnych Sejmiku Województwa Łódzkiego, którzy spotkali się na kolejnym posiedzeniu Komisji Nauki, Kultury i Sportu. Informację na ten temat przygotował Ryszard Kaliński – dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego.

Z danych przedstawionych przez dyrektora Kalińskiego wynika, że w województwie łódzkim istnieje 101 stadionów, prawie 300 boisk sportowych oraz ponad 100 hal, w których dzieci, młodzież i dorośli mają warunki do uprawiania wielu dyscyplin sportowych. Ponadto w naszym regionie można korzystać z nowoczesnego toru kajakowego, ostatnio zmodernizowanej kręgielni, toru kolarskiego, trzech torów łyżwiarskich oraz trzech krytych lodowisk. W Ło-

dzi istnieje również tor żużlowy, w Kutnie unikatowe w skali kraju Europejskie Centrum Baseballu, natomiast w Spale świetnie wyposażony Ośrodek Przygotowań Olimpijskich, który ma status Centralnego Ośrodka Sportowego. Stan tych obiektów jest zróżnicowany, jednak wiele z nich wymaga generalnych remontów. Pod względem rozmieszczenia bazy sportowej najlepiej wypada Łódź, gdzie jest prawie 600 obiektów, w powiecie tomaszowskim ponad 150, nieco mniej w radomszczańskim, natomiast najmniej tego typu infrastruktury zlokalizowanej jest w powiecie brzezińskim (jedynie 34). Radni zapoznali się również ze strukturą organizacyjną sportu w województwie łódzkim. Największym związkiem sportowym w regionie jest Łódzka Federacja Sportu, w całym województwie aktywnie działa również Łódzki Związek Sportowy, Ludowe Zespoły Sportowe, Organizacja Środowiskowa AZS, wiele sportowych organizacji wyznaniowych i osób niepełnosprawnych, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej oraz liczne kluby sportowe.

W roku 2007 nakłady samorządu województwa na sport wyniosły ok. 3,3 miliona złotych, co stanowi 0,84 procent budżetu. Dużo lepszy był rok 2006, kiedy z budżetu województwa na sport wydano ok. 7 mln zł. W ubiegłym roku odbywała się jednak w naszym regionie XII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, na organizację której wydano znaczną część tej kwoty. Według prognozy Unii Europejskiej 3,5-procentowy udział nakładów na sport z budżetów samorządowych zapewniłby w miarę stabilne wspieranie tej dziedziny życia oraz nadrobienie dystansu do rozwiniętych krajów europejskich. Środki z budżetu województwa kierowane są przede wszystkim na sport szkolny, sport młodzieżowy, na obszarach wiejskich, sport akademicki i osób niepełnosprawnych. Oprócz pieniędzy wojewódzkich, sport w naszym regionie finansowany jest przede wszystkim z budżetu centralnego (pieniądze pochodzą głównie z Totalizatora Sportowego).

Wśród dokumentów jakie przedstawił radnym dyrektor Kaliński, był również „Program rozwoju bazy sportowej na lata 2006-2010”. Wynika z niego, że w województwie łódzkim w ciągu pięciu lat planuje się wydać na ten cel prawie 900 mln złotych. Ma powstać m.in. 166 hal i sal gimnastycznych, 31 stadionów piłkarskich, 6 stadionów lekkoatletycznych oraz prawie 30 krytych pływalni. Realizacja tak szeroko zakrojonego programu będzie zależała od możliwości budżetowych samorządu oraz od dotacji ministerialnych. Dla sportu idą jednak lepsze czasy. Perspektywa organizacji w Polsce Euro 2012 mobilizuje do inwestowania w obiekty sportowe.

Rafał Jaśkowski





znajduje się na terenie cmentarza stanowi wspólną własność wszystkich zmarłych, zaś to, co znajduje się na mogile, jest własnością osoby tam leżącej... Długo wiara w wymienione wartości zachowywała mało zmienione cmentarze katolickie oraz cmentarze innych wyznań religijnych na naszym terenie.

A jak wyglądają dzisiaj cmentarze innych wyznań na obszarze naszego województwa? Jest to problem złożony – i na pewno temat na wielotomową publikację. Albowiem wiele nekropoli przestało istnieć, wiele przetrwało w stanie szczątkowym. I wreszcie wiele tego typu obiektów odkrywamy wciąż, często przypadkowo. I zdarzy się to jeszcze nie raz... Niewątpliwie znaczny wpływ na stan obecny tych miejsc miała zawierucha ostatniej wojny, kiedy to miliony ludzi zostało oderwanych od własnych korzeni. Wiele społeczności zniknęło lub musiało migrować z mapy wielonarodowej Rzeczypospolitej okresu międzywojnia. Przy braku opieki, często przez bezmyślne akty wandalizmu oraz niewłaściwą politykę władz lat 50. i 60. XX w. wiele cennych, zabytkowych cmentarzy na terenie województwa łódzkiego zostało zdewastowanych bądź, co gorsza, całkowicie zniknęło z mapy naszego regionu. Szczególnie ucierpiały małe wiejskie cmentarze ewangelickie oraz cmentarze żydowskie w małych miasteczkach. Te obiekty, które pozostały, stanowią cenną pamiątkę i materiał naukowy dotyczący przeszłości i pozostałości kultury materialnej po wielu pokoleniach mniejszości narodowych zamieszkujących nasze ziemie.

Jednym z cenniejszych i ciekawszych na terenie województwa łódzkiego cmentarzy wielowyznaniowych jest cmentarz św. Łukasza w Drzewicy (powiat opoczyński). W II połowie XVIII wieku ówczesny właściciel Drzewicy – Filip Szaniawski – zbudował na terenie

Potrzeba trwania...

Ktoś mądry powiedział, że historia ludzkości jest na cmentarzach. Według słowników, cmentarz to miejsce wydzielone do pochówku zmarłych, miejsce ich wiecznego spoczynku. Na kształt i usytuowanie cmentarza miały zawsze wpływ tradycja religijna, obrzędowość danej grupy narodowej, względy sanitarne, położenie, skład lokalnej społeczności itp. Cmentarze katolickie w Polsce od zarania wieków były traktowane jako miejsca poświęcone i miejsca kultu. W 1059 roku sobór rzymski teren cmentarza traktuje na równi z terenem świątyni – co świadczy o opiece

Kościola w utrzymywaniu i ciągłości tych miejsc. Synod sieradzki w 1233 roku nakazuje ekskomunikę każdego, kto dopuściłby się zbezczeszczenia cmentarza. Również o wyglądzie cmentarzy, liturgii pogrzebu traktowały wydane w 1631 roku „Rytuály piotrkowskie”. W kraju tak tradycyjnie katolickim i tolerancyjnym na inne religie jak Polska, każdy cmentarz był pod opieką lokalnej społeczności wiernych, każdy wierzący widział w nim obiekt sakralny, któremu należał się szczególnie szacunek i troska. To u nas utrwaliło się przekonanie, że wszystko co



pobliskiej wsi Kuźnice Drzewickie „wielki piec” do przetopu rud żelaza, oraz liczne kuźnie – do dalszej obróbki surowca. Do rozruchu zakładów oraz nadzoru technicznego Szaniawski sprowadził wielu cudzoziemców. W 1827 roku zakłady zostały wydzierżawione Alfredowi Duglasowi i braciom Ewansom, a w 1842 roku przeszły na ich własność. W 1867 roku zakłady z Drzewicy stały się własnością firmy Lilpop, Rau i Lowenstein. Ponieważ fabryka była własnością cudzoziemców, do Drzewicy napływała inteligencja techniczna i liczni rzemieślnicy wyznania anglikańskiego. Na terenie miejscowego cmentarza św. Łukasza wydzielono kwatery służące pochówkom anglikanów, ewangelików i prawosławnych.

Do dnia dzisiejszego na drzewickim cmentarzu zachowało się wiele zabytkowych mogił ludzi innych wyznań wraz z cennymi pomnikami nagrobnymi wykonanymi z żeliwa i piaskowca. Między innymi ciekawa tablica z napisem w języku angielskim: „To jest miejsce, gdzie my wszyscy, którzy wędrujemy, spotykamy się”. Ciekawy również pod względem formy jest wykonany z żeliwa grobowiec rodziny Irvine pochodzącej z Glasgow. Wielu członków kolonii angielskiej pozostało na zawsze w Drzewicy. Wielu po latach zasymilowało się z naszą kulturą i społeczeństwem. Do dziś zachowane nagrobki na drzewickim cmentarzu stanowią jedyny ślad materialny, jaki pozostał po mniejszościach narodowych sprowadzonych w te okolice w XVIII i XIX wieku. A więc i w tym wypadku śmiało możemy zgodzić się z pierwszym zdaniem tekstu – „historia ludzkości jest na cmentarzach”.

Piotr Wypych



Nowi wicemarszałkowie w zarządzie województwa łódzkiego

Elżbieta Nawrocka zajmie się między innymi polityką zdrowotną, społeczną, kulturą i edukacją, natomiast **Artur Bagiński** będzie sprawował pieczę nad rolnictwem, ochroną środowiska, sportem i turystyką. Nowa Wicemarszałek jest absolwentką wrocławskiej Akademii Rolniczej. W latach 1994 – 1998 była Wiceburmistrzem Miasta i Gminy Wieruszów.

Artur Bagiński, mgr historii, w 2005 r. ukończył podyplomowe studia na kierunku Ochrona Środowiska na Politechnice Łódzkiej w Łodzi. W obecnej kadencji Sejmiku pełnił funkcję przewodniczącego komisji rolnictwa i ochrony środowiska. Obydwoje są członkami Polskiego Stronnictwa Ludowego.



Walka z ubóstwem – wiele robimy osobno, zróbmy to wspólnie

W Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się konferencja wojewódzka, której głównym tematem była walka z ubóstwem. Spotkanie, które otworzył Krzysztof Makowski - członek zarządu województwa, związane było z międzynarodowymi obchodami Dnia Walki z Ubóstwem. Wzięła w nim udział m.in. Joanna Kluzik-Rostkowska, minister pracy i polityki społecznej, a także prof. Anna Warzywoda-Kruszyńska, która przedstawiła koncepcje dotyczące partnerstwa społecznego na rzecz przeciwdziałania biedzie i wykluczeniu społecznemu. Prof. Jerzy Krzyszkowski poinformował zebra-

nych o stanie i perspektywach pomocy społecznej w Polsce i Unii Europejskiej. W konferencji, zorganizowanej wspólnie przez Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi oraz Biuro Obsługi Inicjatyw Europejskich, uczestniczyli przedstawiciele ośrodków pomocy społecznej, powiatowych centrów pomocy rodzinie, powiatowych urzędów pracy z całego województwa.

Targi żywności ANUGA 2007 w Kolonii

Już po raz drugi województwo łódzkie zaprezentowało się w Kolonii na Międzynarodowych Targach Żywności ANUGA - należących do największych i najważniejszych targów wyrobów branży spożywczej na świecie, w tym roku wzięło w nich udział ponad 6 tys. wystawców z 95 krajów (w tym

115 firm z Polski). Tegoroczne targi (odbyły się 13-17 października) były okazją do bezpośredniego promowania naszego regionu nie tylko na stoisku, ale również podczas wieczoru polskiego. Obecni na nim radni Sejmiku Województwa Łódzkiego - Tadeusz Gajda i Grzegorz Michalak oraz Stanisław Fontański, dyrektor Departamentu Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego, przeprowadzili rozmowy z konsulem RP w Kolonii Ziemowitem Pieniężnym oraz z dyrektorem generalnym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Dariuszem Henrykiem Młotkiewiczem. Rozmawiano między innymi o możliwościach i sposobach wprowadzenia na rynek niemiecki artykułów rolnych charakterystycznych dla naszego województwa.

Prezydent regionu Piemont u marszałka

O współpracy terytorialnej i zagranicznej województwa łódzkiego i włoskiego regionu Piemont dyskutowali prezydent regionu Piemont Mercedes Bresso i marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak oraz przedsiębiorcy z Włoch i Polski.

Podczas dyskusji marszałek Fisiak podkreślił, że województwo łódzkie zamierza zacieśniać współpracę z włoskim regionem. – Oczywiście będziemy rozwijać nasze gospodarcze więzi. Chcemy również współdziałać z Piemontem w ramach Europejskiej Sieci Regionów. Moglibyśmy w takim wypadku pozyskiwać fundusze bezpośrednio z Brukseli. Chcielibyśmy także skorzystać z doświadczeń regionu włoskiego dotyczących sposobów korzystnego wydawania środków z Unii Europejskiej – zaznaczył





Włodzimierz Fisiak. Również prezydent Bresso liczy na rozwój współpracy między regionami. – Byłoby to korzystne dla obu stron. To już trzecia wizyta naszej delegacji w regionie łódzkim, choć ja jestem tu po raz pierwszy. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy mogli gościć w Piemoncie marszałka województwa łódzkiego – dodała Mercedes Bresso.

Nagrody za najlepsze prace związane z województwem łódzkim

Laureatów VIII edycji konkursu na najlepsze rozprawy doktorskie, prace magisterskie i dyplomowe, związane z województwem łódzkim, poznaliśmy podczas uroczystości w pałacu Herbsta. Nagrody wyróżnionym wręczył marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak. Podczas uroczystej gali nagrody za rozprawy doktorskie otrzymali: dr Agnieszka Brzezińska z Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej za pracę: „Analiza możliwości przyjmowania ścieków opadowych przez miejskie oczyszczalnie ścieków na przykładzie Grupowej Oczyszczalni Ścieków Łódzkiej Aglomeracji Miejskiej, inżynieria środowiska” oraz dr Marek Sokołowicz z Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego za pracę: „Region wobec procesów globalizacji – terytorializacja przedsiębiorstw międzynarodowych (na przykładzie regionu łódzkiego)”. Wśród nagrodzonych za prace magisterskie i dyplomowe (kwota 4.500 zł) znaleźli się mgr Błażej Lech Moder, mgr inż. Katarzyna Rychlik, mgr Jakub Kubicki oraz mgr Agnieszka Gnacikowska.

Samorząd – bezpieczne województwo łódzkie

Pod takim hasłem odbyła się w Dobieszowie, konferencja zorganizowana przez samorząd województwa łódzkiego. Głównym celem spotkania była wymiana informacji i doświadczeń dotyczących rozwijania zasad i sposobów udzielania pomocy służbom i podmiotom realizującym zadania w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego i obronności. Obrady otworzył Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego, a wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Marek Mazur - przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, mł. insp. Lech Biernat – komendant wojewódzkiej policji, mł. bryg. Paweł Stępień - zastępca łódzkiego komendanta wojewódzkiego

Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi oraz płk Aleksander Zubalski – zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Łodzi. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele samorządów regionu łódzkiego, organizacji pozarządowych, służby zdrowia.

– Rozwój nowoczesnych technologii i budowa społeczeństwa informacyjnego, czyli zadania, które wspiera bądź realizuje Urząd Marszałkowski, a także potężne środki finansowe, jakie przypadną w udziale naszemu regionowi w najbliższych latach, stwarzają dla policji, straży pożarnej i wojska duże możliwości w podnoszeniu stanu bezpieczeństwa mieszkańców naszego województwa. Liczę, że dzisiejsze spotkanie pomoże państwu pozyskać niezbędne informacje i wymienić doświadczenia, które skutecznie zaprezentują w przyszłości – powiedział marszałek Fisiak, otwierając konferencję. Jednym z najważniejszych zadań realizowanych przez samorząd województwa, a niezwykle istotnym dla służb i instytucji zajmujących się bezpieczeństwem, jest rozwijanie regionalnego systemu informacji przestrzennej (RSIP), który stanowi element składowy zbiorczego systemu krajowego. Gotowe koncepcje wykorzystania RSIP przedstawił Aleksander Bielicki – dyrektor Departamentu Geodezji i Kartografii w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi, który zwrócił również uwagę na możliwości, jakie daje przygotowywany narodowy spis powszechny, który odbędzie się w 2011 roku. Inny wątek, jaki omawiano podczas konferencji, to możliwość wsparcia służb mundurowych ze środków unijnych, zwłaszcza w kontekście inwestycji i szkoleń. Takie możliwości dają środki finansowe z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) oraz Europejskiego Fun-



dzusu Społecznego (EFS), które województwo otrzyma w latach 2007-2013. Duże możliwości daje tutaj zwłaszcza komponent regionalny Program Operacyjny Kapitał Ludzki (PO KL). Duże możliwości dają też środki przeznaczone na wspomaganie obsługi ruchu turystycznego, co jest niezwykle istotne zwłaszcza w kontekście organizacji i zabezpieczenia Euro 2012. Środki finansowe, przeznaczone dla województwa na budowę zasobów ludzkich, wynoszą ponad 500 mln euro.

Wizyta delegacji z Ukrainy

O współpracy samorządów z Polski i Ukrainy rozmawiali na spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim przewodniczący rady obwodowej obwodu czerniowieckiego Iwan Sylepnyckij oraz marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak. Wizyta gości z Ukrainy odbyła się na zaproszenie burmistrza Rzgowa Jana Mielczarka.

Podczas spotkania marszałek Fisiak podkreślił, że administracja centralna oddaje obecnie coraz większą władzę samorządom. – Dzięki temu ludzie czują się gospodarzami w swoim regionie, sami wychodzą z wieloma inicjatywami – powiedział Włodzimierz Fisiak. Przewodniczący Sylepnyckij stwierdził, że Ukraina chce korzystać z polskich doświadczeń. Goście z Ukrainy podkreślali też niezwykle związki kulturowe pomiędzy oboma krajami. Obwód czerniowiecki jest jednym z 24 obwodów Ukrainy. Leży w południowo-zachodniej części Ukrainy, przy granicy z Rumunią i Mołdawią. Stolicą obwodu są Czerniowce.

Otwarcie Centrum im. Alcide de Gasperi w Instytucie Europejskim

Nowe Centrum Dydaktyczno-Konferencyjne przy Instytucie Europejskim w Łodzi nosić będzie imię „ojców zjednoczonej Eu-



ropy” – włoskiego polityka i premiera Alcide de Gasperi. W uroczystym otwarciu centrum wzięli udział: marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego Jacek Saryusz-Wolski oraz goście z Włoch - wiceprzewodnicząca Fundacji Alcide de Gasperi, córka patrona nowego centrum - Maria Romana de Gasperi i ambasador Republiki Włoskiej w Polsce Anna Blefami Melazzi.

Przemawiając podczas otwarcia konferencji marszałek Fisiak podkreślił ogromny wkład Alcide de Gasperi w proces zjednoczenia Europy. – Dziś coraz więcej mieszkańców naszego regionu i kraju przekonuje się do idei integracji europejskiej. To zasługa takich ludzi jak Alcide de Gasperi – powiedział marszałek Włodzimierz Fisiak. Po uroczystym otwarciu, nowe centrum poświęcił arcybiskup Władysław Ziółtek. Alcide de Gasperi, obok Roberta Schumanna i Konrada Adenauera, uważany jest za „Ojca Zjednoczonej Europy”. W latach 1945-

1953 de Gasperi był premierem Włoch. Jest współtwórcą Rady Europy i Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, która dała początek Unii Europejskiej.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości

Od mszy świętej w intencji Ojczyzny, celebrowanej w archikatedrze przez arcybiskupa Władysława Ziółka, rozpoczęły się tegoroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości – 89. rocznicy odzyskania przez Polskę suwerenności. Po mszy, dalszy ciąg uroczystości odbył się na placu im. Jana Pawła II przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Dokonano zmiany warty honorowej, harcerze oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 164 w Łodzi przekazali przedstawicielom Kościoła i władz województwa ogień z grobów polskich żołnierzy na Wschodzie.

Zapalane niszczaki zostały ustawione na płycie grobu oraz przez pomnikiem Jana Pawła II. Odczytano apel poległych, kompania honorowa Wojska Polskiego (z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego) oddała salwę honorową, na grobie złożono wieńce i kwiaty. W imieniu zarządu województwa łódzkiego wieńce złożyli marszałek Włodzimierz Fisiak oraz członek zarządu Krzysztof Makowski. W uroczystościach wzięli też udział senatorowie i posłowie ziemi łódzkiej, prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki, wicewojewoda łódzki Witold Gwiazda, przedstawiciele organizacji społecznych i kombatanckich, łódzkich uczelni, partii politycznych i placówek oświatowych. Uroczystości zakończyły defilada kompanii honorowych wojska, policji i straży pożarnej oraz pokaz musztry paradynej.

„Z prac zarządu”
przygotował Wydział Informacji
i Komunikacji Społecznej





Rewitalizacja w Europie



„Projekty rewitalizacji a fundusze strukturalne UE i partnerstwo publiczno-prywatne” – pod takim hasłem odbyła się w Instytucie Europejskim w Łodzi międzynarodowa konferencja, której współorganizatorami były: Regionalne Biuro Województwa Łódzkiego w Brukseli oraz Instytut Nowych Technologii. Honorowy patronat nad wydarzeniem, skierowanym przede wszystkim do przedstawicieli samorządu terytorialnego, firm budowlanych i projektowych, architektów miejskich i urbanistów, instytucji finansowych i firm konsultingowych, objął marszałek województwa łódzkiego.

Konferencja została zrealizowana jako tzw. wydarzenie lokalne w ramach Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast „Open Days 2007” – najważniejszego, odbywającego się cyklicznie w Brukseli wydarzenia z zakresu polityki regionalnej. Zgodnie z decyzją organizatorów, każdy region uczestniczący w imprezie otrzymał możliwość przygotowania pod szyldem „Open Days” dowolnego wydarzenia, które swoją problematyką związane byłoby z zagadnieniem szeroko rozumianej polityki spójności. W tym celu wpisuje się tematyka rewitalizacji, stanowiąca szczególnie w naszym regionie jeden z istotniejszych celów, na które może być przeznaczana pomoc w latach 2007-2013.

Wymiana doświadczeń na temat osiągnięć w rewitalizacji stała się obecnie jednym z istotniejszych przedmiotów współ-

pracy europejskiej. Wiele zagranicznych miast, na przykład w Belgii i Wielkiej Brytanii, osiągnęło już na tym polu już znaczące sukcesy. Od pewnego czasu projekty rewitalizacyjne coraz częściej pojawiają się także w strategiach rozwoju polskich miast i gmin. Realizacja tych planów nie zawsze okazuje się jednak łatwa. Od wielu lat mówi się o potrzebie ustawowego, kompleksowego unormowania programów rewitalizacji w Polsce, co jest niezwykle istotne w kontekście ich wieloletniego i złożonego charakteru. Projekty z zakresu rewitalizacji, z uwagi na swoją specyfikę, należą także do przedsięwzięć wyjątkowo kosztownych, szczególnie biorąc pod uwagę możliwości finansowe większości polskich samorządów. W tym kontekście szczególną uwagę poświęcono przede wszystkim środkom w ramach nowej puli funduszy strukturalnych oraz projektom realizowanym w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego.

Otwierając konferencję marszałek Włodzimierz Fisiak zauważył, że projekty rewitalizacji w naszym regionie nie dotyczą jedynie Łodzi, ale także innych miast. W ramach Indykatywnego Planu Inwestycyjnego dla województwa łódzkiego zgłoszone zostały projekty także z innych miast regionu, na przykład z Sieradza czy Tomaszowa Mazowieckiego. Podkreślił także znaczenie międzynarodowego charakteru konferencji, gdyż doświadczenia i wiedza naszych zagranicznych partnerów powinny w znacznym

stopniu pomóc nam możliwie skutecznie wykorzystywać unijne środki. Opinię tą poparł także radca ds. handlowych i Unii Europejskiej, a zarazem konsul generalny Wielkiej Brytanii w Warszawie Paul Fox, zdaniem którego Łódzkie otrzymało na najbliższe lata ogromne, jednorazowe wsparcie finansowe. Stwarza to ogromną szansę zrealizowania wielu istotnych projektów, ważne jest jednak, aby środki te właściwie spżytkować. Szczegóły dotyczące możliwości skorzystania z unijnych środków na rewitalizację przedstawiła Elżbieta Hübner – członek zarządu województwa – która podkreśliła także ogromne znaczenie dobrej współpracy w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, przede wszystkim poprzez budowanie klimatu wzajemnego zaufania między polityką a biznesem.

W dalszej części konferencji głos zabrali przedstawiciele wszystkich środowisk zaangażowanych w projekty rewitalizacyjne. Reprezentanci władz samorządowych z Łodzi, Piotrkowa Trybunalskiego i Bełchatowa zaprezentowali przykłady przeprowadzonych już inwestycji bądź przygotowywanych do realizacji projektów. Swoimi doświadczeniami podzielili się także przedstawiciele prywatnych firm, będących wykonawcami najbardziej interesujących projektów, takich jak Manufaktura czy lofty w dawnej fabryce Scheiblera. Głos w dyskusji zabrało także środowisko akademickie, prezentując zarówno wyniki prac badawczych, jak i oceny przygotowywanych już konkretnych projektów oraz goście z Wielkiej Brytanii i Danii, którzy chcieli podzielić się swoimi doświadczeniami.

Zdaniem Małgorzaty Brzezińskiej, preza Instytutu Nowych Technologii, zaprezentowane w trakcie konferencji przykłady udanych projektów z zakresu rewitalizacji, zrealizowanych zarówno w Polsce, jak i za granicą, powinny stanowić dla przedstawicieli łódzkich samorządów cenny wzór do naśladowania. Nie mniej ważne było także ponowne poruszenie tematyki partnerstwa publiczno-prywatnego, które wciąż wzbudza w Polsce pewną nieufność i w odróżnieniu od wielu innych krajów europejskich, jest bardzo rzadko praktykowane. Prezes Brzezińska uważa jednak, iż ścisła współpraca sektora publicznego i prywatnego jest jednym z niezbędnych elementów szybkiego rozwoju, stąd tak duże znaczenie zakończonej właśnie konferencji. (RBWE)

Samorząd przed sądem

Tryb i zasady udzielania ulg podatkowych

Organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego nie mają kompetencji w zakresie rozszerzania prawa do przyznawania ulg podatkowych.

Rada powiatu w uchwale regulującej kwestie zasad i trybu umarzania, odraczania lub rozkładania na raty wierzytelności pieniężnych wskazała okoliczności, w których można skorzystać z ulgi. Między innymi: gdy dłużnik zmarł i nie zostawił spadkobierców, jeśli nie można ustalić miejsca jego pobytu, kiedy koszty egzekucji przekroczą wartość długu albo ściągnięcie należności zagraża interesom dłużnika, zwłaszcza egzystencji jego lub rodziny.

Uchwałę tej treści zakwestionował wojewoda dowodząc, że przekracza ona zakres ustawowego upoważnienia zawartego w art. 43 ust. 2 ustawy o finansach publicznych. Z przepisu tego wynika bowiem, że organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego ma kompetencje wyłącznie do określania zasad i trybu postępowania w sprawach związanych z umarzaniem, odraczaniem lub rozkładaniem na raty zadłużenia. Nie ma natomiast żadnego uprawnienia do ustalania przesłanek uzasadniających zastosowanie ulgi. Przesłanki te określa art. 43 ust. 1 powołanej ustawy. Są nimi ważny interes dłużnika i interes społeczny. Ocena w zakresie ustalenia, czy w konkretnych okolicznościach zachodzą te przesłanki, należy wyłącznie do wskazanego w uchwale organu rozstrzygającego w tych sprawach, nie zaś do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego.

Nie zgadzając się z argumentacją wojewody, rada powiatu zaskarżyła rozstrzygnięcie nadzorcze do sądu. W skardze dowodziła, że zakwestionowane postanowienia uchwały stanowiły włącznie rozwinięcie – w jej ocenie – niesprecyzowanych, ustawowych przesłanek ważnego interesu podatnika lub interesu społecznego.

Rozpoznający skargę Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie nie podzielił jednakże stanowiska rady i oddalił jej skargę. W uzasadnieniu wyroku, oprócz argumentów podniesionych przez wojewodę, wskazał dodatkowo, że zakwestionowana uchwała w praktyce zawęża krąg podatników, którzy mogą skorzystać z ulgi. Mogą bowiem zdarzyć się przypadki, że zostanie spełniona ustawowa przesłanka ważnego interesu dłużnika lub interesu publicznego, lecz nie będzie to żadna z okoliczności wyliczonych w uchwale (sygn. akt I SA/Lu 64/07).

Lokalizacja punktów sprzedaży alkoholu

Organy gminy mogą zakazać lokalizacji miejsca sprzedaży alkoholu także w innych miejscach niż wynikające z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

W stanie faktycznym sprawy, podmiot starający się o zezwolenie na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych w kawiarni otrzymał negatywną opinię komisji rozwiązywania problemów alkoholowych. Uznała ona wniosek w tym zakresie za niezgodny z ówczesną uchwałą rady miasta, która zabraniała usytuowania miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w budynkach bezpośrednio przylegających do terenu placówek oświatowych. Natomiast w tym samym budynku co kawiarnia znajdowała się szkoła. Wobec negatywnej opinii komisji, wnioskodawca nie otrzymał zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

Skargę na negatywne rozstrzygnięcie w zakresie ubiegania się o zezwolenie na sprzedaż i podawanie alkoholu oddalił Wojewódzki Sąd Administracyjny, podtrzymując argumentację organów.

W skardze kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego firma sugerowała, że uchwała rady miasta została wydana niezgodnie z upoważnieniem ustawowym. W szczególności zdaniem skarżącej spółki o miejscach, w których zabrania się podawania i sprzedaży alkoholu, rozstrzyga ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (art. 14). Wyliczone w nim m.in. teren szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych. Nie ma tam natomiast mowy o „sąsiedztwie z nimi”. Nie istnieje więc – w ocenie skarżącej – przepis, który upoważniałby organy samorządu do ustalania innych miejsc poza wymienionymi w art. 14 powołanej ustawy.

Naczelny Sąd Administracyjny uznał jednak, iż rada gminy może określać także takie inne miejsca, niewynikające wprost z treści art. 14 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Może to czynić na podstawie ust. 6 art. 14 powołanej ustawy. Przepis ten upoważnia bowiem rady gmin do wprowadzania stałych lub czasowych zakazów również w innych, wymienionych bezpośrednio w ustawie miejscach (sygn. II GSK 120/07).

Koszty dojazdu uczniów do szkoły

Gmina nie ma obowiązku pokrywania kosztów dojazdu uczniów do szkół poza swoim obrębem.

Przepisy ustawy o systemie oświaty stanowią, że droga dziecka z domu do szkoły, w której obwodzie ono mieszka, nie może przekraczać 3 km dla uczniów klas I – IV szkół podstawowych i 4 km dla uczniów klas V i VI oraz gimnazjów. W przypadku, gdyby droga była dłuższa, gmina musi zapewnić bezpłatny transport i opiekę w czasie przewozu lub zwrot kosztów przejazdu środkami komunikacji publicznej.

W stanie faktycznym sprawy, uczennica jednego z miejskich gimnazjów zmieniła miejsce zamieszkania, nie zmieniając jednakże szkoły do której uczęszczała, chociaż miała do niej ponad 4 km. Wójt gminy wiejskiej, na teren której przeprowadziła się uczennica, odmówił jej jednak zwrotu kosztów dojazdu do szkoły. Jego zdaniem przysługuje on tylko za dojazdy do szkół położonych na terenie właściwej miejscowo gminy. Taką szkołą nie jest natomiast gimnazjum, do którego uczęszcza uczennica.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu, rozpatrując skargę na decyzję wójta, uchylił decyzję odmawiającą wypłacenia uczennicy zwrotu kosztów dojazdu do szkoły. Zdaniem sądu, uczennica nie chodzi do dowolnie wybranego gimnazjum, lecz do faktycznie najbliższego jej miejscu zamieszkania. Do gimnazjum wskazanego przez wójta, a znajdującego się na terenie właściwości gminy uczennica miałaby dalej. Sąd podniósł także, że gmina ma obowiązek zwracać koszty dojazdu nie tylko do szkół położonych na jej terenie, ale także do szkoły najbliższej miejscu zamieszkania ucznia, chociażby szkoła znajdowała się w innej gminie.

W skardze kasacyjnej Samorządowe Kolegium Odwoławcze zarzuciło sądowi I instancji błędną wykładnię art. 17 ust. 2 i 3 ustawy o systemie oświaty. Stwierdziło, że skoro na terenie właściwości gminy, w której zamieszkuje uczennica, znajduje się gimnazjum, to zwrot pieniędzy przysługuje za dojazdy jedynie do tej szkoły. Jeżeli natomiast dziecko uczęszcza do szkoły poza terenem gminy, w której mieszka, to choćby leżała ona bliżej, gmina nie ma obowiązku pokrywać kosztów przejazdu.

Naczelny Sąd Administracyjny podzielił stanowisko kolegium i uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, oddalając skargę. W reasumpcji orzeczenia stwierdził wprost, że ustawa o systemie oświaty nie obowiązuje gmin do rekompensowania kosztów dojazdu do szkół w innej gminie (sygn. akt I OSK 835/07).

Przygotował
dr Robert Adamczewski



Integracja w Rogowie

W Rogowie odbyła się impreza kulturalno-promocyjna „Święto Jesieni”. Główni organizatorzy: Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Społeczności Lokalnej „Mroga”, działające jako LGD w ramach pilotażowego programu LEADER Plus, oraz Leśny Zakład Doświadczalny w Rogowie, gdzie realizowany był program święta, dołożyli starań, aby impreza wypadła świetnie. W przygotowania włączyły się przedstawiciele z instytucji i organizacji gminnych: Wągorwskiego Stowarzyszenia Rozwoju, gminnych szkół z Wągorw, Rogowa, Przyłęka, Gminnej Rady KGW, OSP, Rogowskiej Kolei Wąskotorowej.

Święto przyciągnęło wiele rodzin, także z oddalonej o 40 km Łodzi. Każdy mógł zna-



leźć coś dla siebie. Dzieci ze szkoły w Przyłęku Dużym wystąpiły z programem piosenek ludowo-biesiadnych, najmłodszy ze szkoły w Rogowie prezentowali program artystyczny o zwierzętach w lesie. Stroje i scenografię wykonali rodzice i nauczyciele.

Opracowany przez dzieci z Wągorw „Szlak kapliczkowy” zachęcał do obejrzenia perełek kultury sakralnej w gminie Rogów. Impreza integrowała wszystkie pokolenia. Wielki aplauz zdobył chórək śpiewających pań, mieszkankę gminy.

Minizoo przyciągało ciekawskich, a łasuchów i smakoszy stoisko z miodem oraz prezentowane przez koła gospodyń wiejskich z Wągorw, Marianowa, Rogowa i Zacywilek pokaz i degustacja potraw regionalnych.

Również liczne konkursy: cross rowerowy, jesienne malowanie na drewnie cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Atrakcją programu było bicie rekordu w naśladowaniu ryku jelenia. Chociaż mieliśmy wątpliwości, czy ktokolwiek zgłosi się, by wystąpić w roli „jelenia”, to okazało się, że aż 82 chętnych różnej płci próbowało swoich sił w konkursie. Podzieleni na „łanie” i „byki” naśladowali odgłosy godowe jelenia. Zabawa była przednia. Zdaniem głównego łowczego Dariusza Dańkowskiego – rekord pobito.



Dla zwiedzających udostępniono Arboretum, Muzeum Lasu i Drewna. Amatorzy sentymentalnych podróży mogli odbyć przejażdżkę kolejką wąskotorową z Rogowa do Głuchowa, posilając się przy ognisku w słynnym z doskonałej kiełbasy Jeżowie.

Święto było okazją do poznania lokalnego rękodziela, zdobycia informacji o pielęgnacji roślin.

Doskonała współpraca z władzami gminy – wójtem Magdaleną Kolaśką, przewodniczącym Rady Wojciechem Dziągą – wszystkich zaangażowanych osób, stworzyła cudowną synergję. Nie mieliśmy wyjścia, zostaliśmy skazani na sukces.

Renata Nowak – LGD „Mroga”

„Wędrownik” ponownie nagrodzony

W ramach XVIII Targów Regionów i Produktów Turystycznych Tour Salon Poznań 2007 jury XVI Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej przyznało Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK i Regionalnej Pracowni Krajoznawczej w Łodzi I miejsce w kategorii informatory krajoznawcze i foldery, za publikację „Wędrownik”. W uzasadnieniu podkreślono wszechstronność informacji promujących, na ogół niedoceniany, region łódzki oraz koncepcję wydawniczą podporządkowaną temu celowi.

Na uroczystości wręczenia dyplomów, która odbyła się 25 października, redakcję „Wędrownika” reprezentował Ryszard Bonisławski.

Organizatorami przeglądu były: zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich, zarząd główny PTTK – Komisja Krajoznawcza, Departament Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu oraz Wielkopolski Klub Publicystów Krajoznawczych.

Kwartalnik krajoznawczy RPK PTTK w Łodzi „Wędrownik” jest najstarszym tego typu periodykiem w Polsce, ukazującym się nieprzerwanie od 51 lat. Powstał w marcu

1956 r. na fali „popaźdzenikowej” odwilży, w odpowiedzi na ogromne zapotrzebowanie łódzkich turystów i krajoznawców na własne czasopismo.

Początkowo wydawany na powielaczu, skromny, kilkustronicowy „Biuletyn ZW



PTTK”, szybko przekształcił się w profesjonalnie drukowany miesięcznik. Niestety, taka forma czasopisma podlegała już cenzurze i przydziałom papieru, co szczególnie dotkliwie dało się we znaki w latach osiemdziesiątych minionego wieku. Tylko dzięki coraz szerszemu gronu sprzymierzeńców, zafascynowanych informacjami krajoznawczymi i opisami tras turystycznych, udawało się redakcji „Wędrownika” pokonywać trudności związane z wydawaniem czasopisma.

W latach 90., w wyniku zmian dokonywanych przez odmłodzoną w tym okresie redakcję, pismo uzyskało kolorową okładkę (od 2001 r. z kolorowymi zdjęciami) i wkładkę z mapą opatrzoną barwnymi zdjęciami. W tym czasie wydawcą „Wędrownika” zostało Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi, z którego zbiorów fotograficznych od tej pory korzysta redakcja.

Wysoki poziom merytoryczny i dbałość o formę graficzną czasopisma zostały docenione przez Polską Organizację Turystyczną, która w 2005 r. w ramach III edycji konkursu im. M. Orłowicza na najlepsze materiały prasowe, radiowe i telewizyjne promujące polską turystykę, przyznała redakcji „Wędrownika” wyróżnienie za popularyzację walorów turystycznych regionu łódzkiego.

Isabella Nowakowska

Aktywność kulturalna Niemców łódzkich

Napływający od lat 20. XIX w. do Łodzi osadnicy przemysłowi byli silnie związani jeśli nie bezpośrednim pochodzeniem, to językiem, wyznaniem i zwyczajami z kręgiem kultury niemieckiej. Władze Królestwa Polskiego dostrzegały tę odrębność i oprócz wielu przywilejów ekonomicznych prawnie zagwarantowały przybyszom możliwość zakładania instytucji i stowarzyszeń podobnych do tych, jakie istniały w ich stronach rodzinnych. Charakterystyczne dla Niemców zamiłowanie do życia korporacyjnego, dodatkowo spotęgowane przebywaniem w diasporze w Królestwie Polskim, pozwoliło w pełni wykorzystać rządowe deklaracje. Dewiza „Einigkeit macht stark” (w jedności siła) wielokrotnie stawała się podwaliną do tworzenia własnych związków i stowarzyszeń. Pierwszą i zarazem najdłużej istniejącą organizacją utworzoną przez łódzkich Niemców, było założone w 1824 r. Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie. Miało ono głównie charakter towarzyski, ale nie zaniedbywano też ćwiczeń strzeleckich, organizowanych w strzelnicy na terenie parku Źródliśka, gdzie także od 1880 r. znajdowała się siedziba towarzystwa, wzniesiona ze składek członków. Mimo że w ciągu całej swojej historii Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie nie przekroczyło liczby 200 członków, to dzięki organizowanym zawodom strzeleckim i towarzyszącym im ogólnie dostępnym zabawom, było wyraźnie widoczne w mieście. Charakterystyczne dla kultury niemieckiej

zamiłowanie do śpiewu, zwłaszcza chóralnego, zaowocowało założeniem w 1846 r., z inicjatywy Ludwika Geyera i Franciszka Siebera, Łódzkiego Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego (LMGV). Ten najstarszy łódzki chór świecki, skupiający głównie zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, przetrwał – przeżywając wzloty i upadki – do 1918 r. Przy chórze tworzone zespoły wokalne. Od 1910 r. zespół posiadał własny budynek przy ul. Piotrkowskiej 243. Dochody z koncertów przeznaczano zazwyczaj na cele dobroczynne. Specyfiką życia muzycznego w Łodzi był jego korporacyjny charakter. Chóry niemieckie miały w porównaniu z polskimi czy rosyjskimi znacznie większą swobodę organizowania się i znajdowały wsparcie oraz patronat niemieckich przedsiębiorców. Pozwalało to angażować nawet zagranicznych chórmistrzów i dyrygentów. LMGV związany był z fabryką L. Geyera, założone w 1882 r. II Łódzkie Męskie Towarzystwo Śpiewacze cieszyło się opieką Juliusza Kunitzera. Powstałemu w 1907 r. chórowi „Einheit” patronowały fabryki Leonhardta, Woelkera i Girbardta oraz Włodzimierza Stolarowa. Utworzonym w 1910 r. chórem „Adler” opiekowała się Widzewska Manufaktura Juliusza Heinzla i J. Kunitzera. Wielu świeckim towarzystwom śpiewaczym patronowali ewangeliccy pastory (np. „Concordia” opiekował się Rudolf Gundlach, a „Eoem” Juliusz Dietrich). Odrębne zespoły chóralne

powoływano przy takich organizacjach, jak: Łódzkie Niemieckie Towarzystwo Szkolno-Oświatowe, Stowarzyszenie Majstrów i Robotników mówiących po niemiecku, czy Chrześcijańskie Towarzystwo Komisowe Pomocy Wzajemnej. W 1914 r. istniało w Łodzi 17 świeckich chórów niemieckich, a ich poziom artystyczny nie odbiegał od poziomu przyjeżdżających z gościnnymi koncertami chórów z Niemiec. Nieprzypadkowo zatem już w 1908 r. wybrano Łódź na siedzibę Zjednoczenia Niemieckich Stowarzyszeń Śpiewaczych w Królestwie Polskim. Jego celem było doskonalenie w męskim śpiewie chóralnym przez urządzenie wielkich koncertów i festiwali. Pierwszy z nich odbył się w Helenowie w sierpniu 1909 r. z udziałem 500-osobowego chóru. W festiwalu uczestniczyło ponad 10 tys. słuchaczy.

Stosunkowo wcześniej zaczęła rozwijać się w Łodzi niemiecki ruch sportowy. Jego początki przypadają na 1885 r. Założone wówczas Towarzystwo Cyklistów Łódzkich skupiało miłośników sportu rowerowego i pozyskało możnych mecenasów w osobach Juliusza Heinzla, Ryszarda Geyera, Leona Kruschego. Zakupili oni dla Towarzystwa duży plac przy zbiegu ulic Przejazd i Mikołajewskiej (obecnie ul. Tuwima i Sienkiewicza), na którym zbudowano tor wyścigowy, a także pierwszy w Łodzi kort tenisowy. W okresie zimowym organizowano na placu powszechnie dostępną ślizgawkę. W latach 90. XIX w. powstawały zaczęły towarzystwa gimnastyczne, które do I wojny światowej były w Łodzi najpopularniejszymi formami rozwijania tężyzny fizycznej. Do najbardziej znanych należało utworzone w 1897 r. przy straży pożarnej Łódzkie Towarzystwo Gimnastyczne „Siła”. Olbrzymią popularnością cieszyło się Towarzystwo Cyklistów-Turystów. Obok wycieczek rowerowych i wyścigów szosowych, zorganizowało ono silną sekcję piłki nożnej. Rozgłosem cieszyły się klubowe bale karnawałowe. W lipcu 1914 r. władze carskie zawiesiły działalność towarzystwa.

Na dynamiczny rozwój stowarzyszeń niemieckich w Łodzi wpływało zaangażowanie miejscowej niemieckiej burżuazji. Jej przedstawiciele byli nie tylko inicjatorami powstania i członkami władz różnych organizacji, ale przede wszystkim hojnymi fundatorami i mecenasami. Bez finansowego wsparcia z ich strony, tak szeroka działalność nie byłaby możliwa. Wspomniane związki i stowarzyszenia nie wyczerpują długiej listy organizacji założonych przed 1918 r. z inicjatywy niemieckiej społeczności miasta. Ukazano jedynie najważniejsze, służące pielęgnowaniu tradycji narodowej, i wychodzące swym oddziaływaniem daleko poza swoje środowisko, służące potrzebom wszystkich mieszkanców Łodzi.

Rysztof Woźniak





Kultura rosyjskich zaborców

Według danych statystycznych w 1897 roku, miasto Łódź i okolice zamieszkiwało ponad siedem tysięcy Rosjan. Przeważnie przybywali oni do stolicy naszego regionu w poszukiwaniu lepszych warunków życia i skupiali się przy istniejących cerkwiach. W przeciwieństwie do licznej społeczności polskiej, żydowskiej czy niemieckiej w czasach caratu nie udało im się stworzyć wyrazistego i samodzielnego życia kulturalnego. Z ich środowiska nie wyszli poczynni pisarze czy poeci, wybitni malarze lub rzeźbiarze, aktorzy i kompozytorzy. Byli nieliczni i zależni od swych władz. Dlatego też ich ówczesna „łódzka kultura” opierała się wyłącznie na twórczym dorobku cesarstwa rosyjskiego, mając tym samym pośredni związek z planami rusyfikacji Królestwa Polskiego.

Po upadku w 1864 roku powstań styczniowego powyższe plany dotknęły szczególnie szkolnictwo wszystkich szczebli oraz biblioteki. W szkolnych księgozbiorach dominowały wszelkie dopuszczone przez cenzurę wydawnictwa w języku rosyjskim (carska administracja nie skąpiła funduszy na ich zakup), a dzieła w języku polskim starano się z nich usuwać, gdyż uważano je za zbędne i mało przydatne w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Tak prowadzona polityka wywoływała oczywiście niechęć wielu Polaków do zwykłych Rosjan, a niekiedy do uznawanych przez cały świat wartościowych dzieł rosyjskiej sztuki. Prowadziła też nierzadko do ich cichego bojkotu. Stąd też, jak uważa wielu literaturoznawców, w słynnym utworze Władysława Reymonta, pt. „Ziemia obiecana” (1899) brak jest jakiegokolwiek wzmianki o Rosjanach i ich kulturze. Za to wiele o łódzkiej triadzie. No cóż! Nikt nie przepada za ciemiężcami!

Jednak pomimo skomplikowanej sytuacji politycznej, życie i zainteresowania przeciętnych rosyjskich rodzin nie różniły się od bytu innych narodowości ziemi łódzkiej oraz dalekie były od ponurych działań podejmowanych przez carskie władze. Oprócz cotygodniowej obecności na prawosławnych nabożeństwach, podczas których z zachwytem słuchano podniosłego śpiewu chóru cerkiewnego, Rosjanie uwielbiali uczestniczyć, podczas niedzielnych spacerów, w letnich występach zespołów muzycznych (w tym wojskowych orkiestr dętych), odbywających się przeważnie w licznych łódzkich parkach. Na koncertach tych grano marsze wojskowe

i rytmiczne walce, zarówno kompozytorów rosyjskich, jak i zachodnioeuropejskich, m.in. szeroko znane utwory Austriaka Johanna Straussa syna, a soliści estradowi w akompaniamencie fortepianu lub gitary wykonywali (popularne i dziś w Polsce) wzruszające cygańskie romanse, np. słynne „Oczy czornyje” („Oczy czarne”). Obok miejscowych muzyków, w Łodzi występowali też znani wykonawcy przybyli z głębi Rosji. Do ich repertuaru należały m.in. utwory Piotra Czajkowskiego. Po upowszechnieniu się kinematografii chodzono do kin, aby obejrzeć krótkie nieme filmy

(1911-1912) były mniej popularne, a żywot ich znacznie krótszy. Z kolei w Piotrkowie Trybunalskim ukazywała się gazeta „Piotrkowskie Wiadomości” („Wiadomości Piotrkowa”). Zaznaczyć tu trzeba, iż większość rodzin rosyjskich zamieszkujących gubernię piotrkowską przenieśli tygodniki wydawane w Petersburgu i Moskwie, do których dołączano bezpłatne załączniki w postaci kolejnego tomu dzieł poczytnych klasyków literatury rosyjskiej i obcej. Czasopisma takie jak „Niwa”, zamieszczające m.in. nowele modnych beletrystów zachodnich, w tym Bolesława Prusa czy Gabrieli Zapolskiej oraz odcinki romansów obyczajowych – czytane były przez ludzi dorosłych. A dorastająca młodzież (szczególnie chłopcy) preferowała pisma typu „Wokrug Swiata” („Dookoła Świata”), które obok przygodowo-podróżniczych powieści, m.in. znanego francuskiego pisarza Juliusza Verne’a, drukowało reportaże i korespondencje z całego globu. Pismem milusińskich był „Światliczek” („Robaczek Świętojański”). Znajdowały się w nim zadziwiające opowieści o krasnalach i skrzatach oraz proste dziecięce rebusiki i zgadywanki.

Również Polakom nieobce były osiągnięcia literatury rosyjskiej. Wielkie dzieła, sympatyzującego z polskim ruchem niepodległościowym hrabiego Lwa Tołstoja oraz dramaty i opowiadania Antoniego Czechowa były powszechnie znane i tłumaczone na język polski. Z mniej znanych utworów literackich, ale ówczesnie poczytnych, wydanych w Łodzi po polsku, wymienić należy, m.in. zbiór reportaży Iwana Timkowskiego-Kostina pt. „Miasto proletariuszów” (1907), opisujący sychły okres rewolucji 1905 roku, oraz wydaną przez spółkę Nakładową „Opowieść o siedmiu powieszonych” (1909) Leonida Andrejewa.

Jak zaznaczono na wstępie, w przeciwieństwie do innych narodowości, Rosjanom zamieszkującym Łódź przed wybuchem wielkiej wojny nie udało się stworzyć pewnej miejscowej, oryginalnej odmiany kultury rosyjskiej, powiązanej swym kolorytem ze specyfiką ziemi łódzkiej. Stało się tak, gdyż ich życie kulturalne było chcąc niechcąc powiązane z ówczesną polityką państwa rosyjskiego. W pewnym stopniu udało im się to dopiero osiągnąć w czasach II Rzeczypospolitej, ale wówczas nie byli już zaborcami, tylko emigrantami z ogarniętej czerwonym terrorem Rosji.

Igor W. Górski



Biblioteka przy Gdańskiej

Biblioteki należą do najstarszych placówek kultury na ziemiach polskich. Warto przypomnieć kilka faktów z ich bogatej historii oraz jej łódzki rozdział. Jedną z bibliotek zapisała w nim szczególnie ważną kartę.

Od klasztoru do Jagiellonki

Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej” przypomniał przysłowie: „Klasztor bez ksiąg – twierdza bez wojska”. Nic więc dziwnego, że Kraków w XIII wieku posiadał tyle bibliotek, ile kościołów i klasztorów. Obok bibliotek kościelnych powstawały z czasem królewskie, magnackie i miejskie. Najślawniejsza z nich – biblioteka braci Żałuskich, liczyła ponad 300.000 tomów, dziesiątki tysięcy rękopisów i rycin. Swoimi zbiorami dorównywała trzem największym w Europie – w Wiedniu, Monachium i Londynie. W 1747 roku otwarto ją dla mieszkańców Warszawy. Po III rozbiórce Polski przewieziona została do Petersburga i stała się częścią biblioteki carskiej. W końcu XIX wieku do najważniejszych zaliczano na ziemiach polskich cztery biblioteki: uniwersytecką, „Główną” w Warszawie, Jagiellońską i Czartoryskich w Krakowie oraz Zakładu Ossolińskich we Lwowie.

Łódzkie początki

Gdy w Warszawie otwierano bibliotekę Żałuskich, w zagubionej wśród lasów rolniczej Łodzi książki posiadali jedynie nauczyciel i proboszcz – napisał profesor – bibliotekoznawca Janusz Dunin. Po 1823 roku, kiedy nastąpił przemysłowy rozwój miasta, jego mieszkańcy nie mieli czasu na czytanie

książek. Pierwsza stała księgarnia założona została dopiero w 1848 roku i oprócz książek sprzedawano w niej towary sukienne. Biblioteka realnej szkoły niemiecko-rosyjskiej w 1854 roku liczyła 564 egzemplarze książek i rękopisów. W 1876 roku powstała biblioteka pedagogiczna, utrzymywana ze składek mieszkańców. Tylko przez trzy lata, od 1880 do 1883 roku istniała czytelnia założona przez adwokata i redaktora „Dziennika Łódzkiego” Henryka Elzenberga. Szybko upadły czytelnie Emila Holca i Adolfa Kona, gdyż łodzianie nagminnie nie zwracali książek i nie płacili składek. Próby założenia w Łodzi biblioteki jednak nie ustawały. Dla robotników zakładano czytelnie, a pierwsza powstała w 1887 roku przy fabryce Scheiblera. W 1898 roku Halina i Felicja Pińkowskie otworzyły przy ulicy Andrzeja nr 5 Pierwszą Łódzką Wypożyczalnię Książek, z której zbiorów korzystał młody Julian Tuwim. Miejską bibliotekę udało się utworzyć dopiero w 1917 roku. Stało się to dzięki Towarzystwu Biblioteki Publicznej, które zgromadziło niewielki księgozbiór i powierzył kierowanie placówką biblioteczną Janowi Augustyniakowi, młodemu nauczycielowi ludowemu po krótkiej praktyce bibliotekarskiej w Warszawie. Ten wykazał się wielkimi zdolnościami organizacyjnymi i w 1921 roku doprowadził do przejęcia placówki przez miasto. W następnym roku powstały dwie filie Miejskiej Biblioteki Publicznej – obie dla dzieci i młodzieży. Przed wybuchem II wojny światowej w mieście pracowało 10 bibliotek samorządowych.

Dwa skrzydła

Kiedy dyrektor Jan Augustyniak w 1963 r., po blisko 50 latach pracy, zegnał się z biblioteką miejską, mieściła się ona w nowoczesnym gmachu przy ulicy Gdańskiej, liczyła ponad 200.000 tysięcy tomów, zatrudniała 60 pracowników i posiadała kilkadziesiąt filii. Jego następcami byli przez wiele kolejnych lat dyrektorzy Roman Kaczmarek i Elżbieta Pawlicka. W 1975 roku, po reformie administracyjnej kraju, Miejska Biblioteka Publiczna przejęła w nowo utworzonym, znacznie mniejszym od poprzedniego województwie, zadania biblioteki wojewódzkiej. Sprawowała opiekę nad 148 bibliotekami i 291 punktami bibliotecznymi.

Kolejna zmiana nastąpiła w 1990 roku. W wyniku wejścia w życie ustawy o samorządzie terytorialnym dokonał się podział na placówki państwowe i placówki samorządowe. Do dotychczasowej nazwy biblioteki przy Gdańskiej doszedł wyraz: „wojewódzka”, zmienił się jej patron – w miejsce Ludwika Waryńskiego wpisano nazwisko marszałka Józefa Piłsudskiego. Placówka podporządkowana została nie jak dotąd miastu, ale urzędowi wojewódzkiemu. Od 1 stycznia 1991 roku nosi nazwę Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i była instytucją państwową. Natomiast pozostałe biblioteki na terenie Łodzi oraz innych miast i gmin podlegały samorządom i były przez nie utrzymywane. Dlatego konieczne stało się podpisanie porozumień przez bibliotekę wojewódzką z samorządami różnych szczebli o zasadach współpracy i sprawowania nadzoru fachowego nad przejętymi przez nie placówkami. Z dniem 1 stycznia 1999 roku, w wyniku kolejnej reformy administracyjnej kraju, powstało duże województwo łódzkie. Znalazły się w nim biblioteki nie tylko z dawnego województwa piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego, ale niektóre z 6 innych województw. Marszałek województwa łódzkiego, któremu obecnie podlega Wojewódzka i Miejska Biblioteka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przekazał jej nadzór merytoryczny nad 604 bibliotekami w województwie liczącym 24 powiaty i 178 gmin.

Biblioteka przy ul. Gdańskiej pełni ważną rolę naukową i zaznacza swój udział w życiu kulturalnym miasta wieloma przedsięwzięciami. Takie samo znaczenie nadaje wspomaganie bibliotek samorządowych województwa. To zaś świadczy o tym, że równorzędnie traktuje dwa skrzydła swej działalności – miejskie i wojewódzkie.

Mieczysław J. Gumola





wała działaniem mającym na celu odzyskaniem niepodległości przez naszą ojczyznę, rosnąc sukcesywnie wraz ze zbliżającą się Wielką Wojną, w której upatrywano szansę na realizację wspomnianego wyżej celu. W 1911 roku utworzono drużynę skautów, a w rok później Ochotniczą Straż Ogniową. Organizacje te odegrały bardzo ważną rolę w kształtowaniu ducha patriotycznego w okolicy. Strażacy 11 listopada 1918 roku dokonali rozbrojenia Niemców. 5 sierpnia 1914 roku w Czastarach zrodziła się komórka terenowa Polskiej Organizacji Wojskowej. Organizacja ta, licząca osiemnastu członków, przygotowywała młodzież do walki o niepodległą Polskę oraz częściowo zrusyfikowaną społeczność do życia w wolnym kraju. Większa część POW-iaków walczyła w legionach Piłsudskiego.

Mieszkańcy przywiązani do historii i tradycji walk, w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości posadzili „Dąb Wolności”. Dzisiaj ten wyjątkowy pomnik jest żywą pamiątką po wszystkich tych, którzy swym zaangażowaniem przyczynili się do odrodzenia wolnej Polski. Dla upamiętnienia tego faktu władze gminne ufundowały tablicę pamiątkową, którą w dniu 11 listopada 1991 r. odsłonięto i poświęcono. Od Dębu Wolności bierze swą nazwę również główna ulica wsi.

Podczas pobytu w Czastarach warto także odwiedzić miejscową świątynię parafialną pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Obiekt ten wzniesiono w 1847 roku staraniem dziedzica dóbr Parcice Leopolda Trepki, jako przebłaganie Boga „za dawne trwanie w innowierstwie”. Przez kilkadziesiąt lat rodzina ta należała bowiem do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, a same Czastary w latach 1580-1720 były wsią zdominowaną przez kalwinistów. Dzisiaj świątynia jest lokalnym sanktuarium maryjnym, przyciągającym wiernych w odpust 8 września. W kruście trójnawowej świątyni prezentowane są w specjalnej gablocie narzędzia tortur i kajdany używane przez hitlerowców podczas drugiej wojny światowej. W kościele urządzono wówczas spichlerz a w pobliskiej organistowce posterunek policji.

Interesujące jest także niewielkie Muzeum Przyrodnicze – Izba Muzealna w Czastarach, założone przez Zdzisława Łytkowskiego, byłego żołnierza armii generała Andersa. Wśród wielu ciekawych eksponatów odnaleźć można mapy, monety, motyle minerały, a także koralowce pochodzące z wypraw do różnych zakątków świata.

Na zakończenie przechadzki po Czastarach należy pójść pod wspomniany wyżej „Dąb Wolności”, aby w ten listopadowy miesiąc, tak szczególnie dla dziejów naszego narodu, zamyślić się nad dziejami ojczyzny i wspomnieć tych, dzięki którym może ona być wolną.

Piotr Machlański

Niepodległościowy pomnik

Na południowo-zachodnim krańcu naszego województwa leżą Czastary - kolejna ze „znanych, a jednak nieznanych” miejscowości naszego regionu. W średniowieczu „czastarami” nazywano ludzi - dróżników, którzy sprawowali pieczę nad budową i stanem dróg. W języku czeskim i serbochorwackim nawet współcześnie używane są wyrażenia: „cesta” jako droga i „cestar” jako dróżnik. Z czasem okoliczne ziemie przeszły w użytkowanie na zamieszkiwaną przez nich osadę, gdzie krzyżowały się szlaki: pierwszy biegnący z Wielunia do Kalisza i drugi łączący Sieradzkę ze Śląskiem. Początku osady należy upatrywać prawdopodobnie w końcu XIV stulecia. Pierwsza wzmianka źródłowa o Czastarach pochodzi z 1403 roku, kiedy to wymieniono miejscowego sołtysa Mikołaja. Do czasu rozbiorów wieś należała do dóbr królewskich. W 1793 roku przeszła pod panowanie pruskie, a po 1815 roku weszła w skład Królestwa Polskiego, będącego integralną częścią imperium rosyjskiego. Sto dwadzieścia trzy lata zaborów były dla Polaków wyjątkowym sprawdzianem postaw obywatelskich, na który składała się walka i pertraktacje polityczne z okupantami. Ludność Czastar zdała ten egzamin wzorowo, wielokrotnie chwytając za broń w walce o wolność i niepodległość naszej ojczyzny.

Już podczas pierwszego powstania narodowego - Insurekcji Kościuszkowskiej - wieś wystawiła na wojnę z Rosją aż dwóch rekrutów - warto zaznaczyć, że uzbrojenie i wyszkolenie żołnierza w tych czasach było bardzo kosztowne. Chłopi trafili pod komendę Józefa Stokowskiego - przywódcy insurekcji w Wieluńskim i Ostrzeszowskim. Za pomyślność walki w miejscowym kościele parafialnym, 27 sierpnia 1793 roku, odprawiono nabożeństwo, podczas którego z ambony ksiądz odczytał odezwę naczelnika Kościuszki do narodu. W źródłach odnotowano również „udział miejscowej szlachty i chłopów” w powstaniu listopadowym.

Więcej szczegółów posiadamy o czastarzanach walczących w powstaniu styczniowym. Mieszkańcy wsi zorganizowali oddział kosynierów, który brał udział w walce pod Walichnowami, Ochędzynie i Galewicami. W ostatniej z tych miejscowości pamiątką wielkiej bitwy z moskalami jest mogiła zbiorowa poległych powstańców. W Czastarach 23 lutego 1863 roku stacjonował również oddział powstańczy Józefa Oxińskiego. W kolejnym zrywie narodowo-wyzwoleńczym - Rewolucji 1905 roku - nie zabrakło miejscowych zrzeszonych wokół sprawy narodowej w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Świadomość narodowa czastarzan, owocowa-

Strzelać jak Agnieszka Staroń

Trudno się oprzeć wrażeniu, że w klubach strzeleckich województwa łódzkiego czas się zatrzymał, bo nie inwestuje się w bazę, nie powstają nowoczesne obiekty

Z dala od trybun rywalizują na strzelnicach mistrzowie pistoletu i karabinu. Rzadko zaglądną tam dziennikarze. Niestety, jeszcze rzadziej miejsca i wojewódzcy animatorzy sportu. O strzelcach jest natomiast głośno podczas igrzysk olimpijskich. Józef Zapędzki (1968, 1972) i trzy dekady później Renata Mauer-Różańska (2000, 2004) po dwa razy wysłuchali Mazurka Dąbrowskiego w laurowym wieńcu olimpijskim. Ze srebrnymi medalami na szyi stali na podium igrzyska Adam Smelczyński (1956) i Mirosław Rzepkowski (1996), a z brązowymi Władysław Karaś (1936), Wiesław Gawlikowski (1976) i Jerzy Greszkiewicz (1976) oraz Małgorzata Książkiewicz (1992). Jak na dyscyplinę systematycznie spychaną na margines to imponujący dorobek.

Również w Łódzkiem strzelectwo stara się przebić swoimi sukcesami przez obojętność urzędników sportu, a wstyd powiedzieć bywa, że i przez ignorancję. Do legend przeszły opowieści, jak jeden z prominentnych sterników łódzkiego sportu zapytał olimpijkę z Aten 2004 w strzelaniu z karabinu ile kosztuje taki nowy... łuk wyczynowy. Innym razem zagadnęła wielokrotną mistrzynię Polski, medalistkę mistrzostw Europy i Pucharu ąwiata jak to się stało, że taka mało znana zawodniczka zakwalifikowała się na igrzyska.

Szkoda, że nie wybrał się na strzelnicę Orła, gdzie trenuje Agnieszka Staroń, jedna

z dwójga łódzkich olimpijczyków z Aten 2004 i jedna z siedmiorga uczestników greckich igrzysk z województwa.

- Warunki są tu koszarne - mówi Staroń. - Wolę jeździć na 4 dni do Wrocławia, bo pozostałe 3 dni muszę być w Łodzi na uczelni. U nas na strzelnicy jest często 5 stopni ciepła. Jak robi się 8 stopni, to znak, że nadchodzi wiosna. Nie raz zamiast tu przyjeżdżać trenuję w domu, na sucho, celując z karabinu do ściany. Jak 8 st. to znaczy, że wiosna idzie.

Wyposażenie strzelnicy jest także archaiczne. Strzelcy oddają 15 strzałów i muszą składać sprzęt, aby przespacerować się 50 metrów i zmienić tarczę. - Wkrótce może uda nam się załatwić automaty bębnowe, żeby były ruchome tarcze - mówi pan i Agnieszka. - Obiecał nam je jeden z entuzjastów strzelectwa, ale postawił warunek, że muszę wystartować w zawodach, które organizuje w swoim mieście.

W takich warunkach dojrzewał talent zawodniczki, która jako pierwsza z województwa łódzkiego zdobyła kwalifikację olimpijską dla reprezentacji Polski na Pekin 2008.

- Kiedy zaczynałam uprawiać wyczynowo strzelectwo trener mówił nam, że nasze sukcesy pomogą również klubowi, spowodują zainteresowanie władz sportowych i życzliwe spojrzenie na naszą dyscyplinę - mówi Staroń. - Życie pokazało, że trzeba na to spojrzeć inaczej.

W czołowych klubach kraju nie mogą się nadziwić, że Agnieszka wciąż reprezentuje Orła i swoimi sukcesami promuje Łódź, choć nie dostaje od miasta żadnej pomocy. Wspomnienie jedynej tysiąc złotych nagrody

brzmi jak kiepski żart. Staroń to wzór sportowca, znakomity przykład dla młodzieży. Podopieczna trenera Tomasza Łukaszewskiego jest absolwentką wydziału biochemii na Uniwersytecie Łódzkim, obecnie w trakcie studiów doktoranckich, które łączy z zaocznymi studiami na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. W tym roku zdobyła mistrzostwo Polski, brązowy medal na Uniwersjadzie w Bangkoku, trzykrotnie wygrała Grand Prix Polski, zajęła 4. miejsce na mistrzostwach Europy i na ąwiatowych Igrzyskach Wojskowych (od września jest żołnierzem kontraktowym) w indyjskim Hayderabad.

Strzelectwo w województwie łódzkim to nie tylko Staroń. Przykład harmonijnie rozwijającej się kariery 26-letniej łodzianki silnie oddziałuje na mniejsze ośrodki m.in. w Łasku (KS Kruk LOK), w Koluszkach (KKS), w Kutnie (Orzeł), w Zduńskiej Woli (Sokół - trener Eugeniusz Kaleta i Lokator - Grzegorz Dąbrowski), w Radomsku (Dziesiątka), w Ujeździe (Igllica, trener Tadeusz Piwowarski) i Lubnicach (Snajper). Wszystkie działają siłą strzeleckiej pasji kilkunastu zapaleńców. A jednak i tam rodzą się talenty.

W Koluszkach np. trener Robert Piwowarski, były mistrz Europy w strzelaniu z pistoletu, wychował Tomka Wawrzonowskiego, który w kategorii juniorów zgarnia medale gdzie tylko strzela. 18-letni strzelec przeszedł niedawno do łódzkiego Społem, w którym pojawiło się sporo utalentowanej młodzieży.

Do reprezentacji Polski juniorów trafiły już podopieczne trenera Grzegorza Pietrzyka - Natalia Jablecka, Ewa Flak i Angelika Calak, a także Tomek Wawrzonowski. Liczy się w krajowej stawce Anna Ziółkowska ze Społem. Systematyczne postępy robią Bartosz Nowak i Adam Potępa z Orła (trener Tomasz Łukaszewski). Wkrótce może być głośno o strzelcach Orła (pistolet), których szkoli Agata Kornacka, znana pod panieńskim nazwiskiem Biekionis - była mistrzyni Polski. Trudno się oprzeć wrażeniu, że w klubach strzeleckich województwa

łódzkiego czas się zatrzymał, bo nie inwestuje się w bazę, nie powstają nowoczesne strzelnice. Nie ma też strategii rozwoju tego sportu. Sternicy sportu przypominają sobie o strzelcach, kiedy ci przywożą medale. Ale szybko puszczają te epizody w niepamięć. Ile talentów na miarę Agnieszki Staroń nie zdołało się przez to rozwijać

Marek Kondraciuk
„Polska Dziennik Łódzki”

Fot: Krzysztof Szymczak - Agnieszka Staroń wybiera się do Pekinu 2008 na swoją drugą olimpiadę

